WARSZAWA, CZWARTEK, 21 SIERPNIA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr. 226 (1015)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU „SPOŁEM" ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie [illegible]

TELEFONY:
REDAKTOR NACZELNY . . . . [illegible]
SEKRETARIAT . . . . . [illegible]
SEKRETARZ REDAKCJI . . . . [illegible]
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA [illegible]
DZIAŁ OGŁOSZEŃ . . . . . [illegible]
DRUKARNIA 8.79-61

Katastrofalny wybuch w Kadyksie

Z górą 1000 zabitych — 5000 rannych

Miasto i port w płomieniach

Ludność w popłochu ucieka z miast

Hiszpańska Rada Ministrów

udała się na miejsce katastrofy

LONDYN (PAP). W nocy z poniedziałku na wtorek w dokach okrętowych w Kadyksie (Hiszpania), nastąpiła groźna eksplozja. Pierwszy wybuch miał miejsce w składach chemikalii. Pożar rozszerzył się następnie na doki łodzi podwodnych i składy amunicji.

Cały port w Kadyksie stoi w płomieniach. Ludność ucieka w popłochu z miasta. Kadyks pogrążony jest w ciemnościach i pozbawiony wody.

Siła eksplozji była tak wielka, że wstrząsnęła domami odległego o 24 km. Jerezu i dała się odczuć w Sevilli, oddalonej o 96 km. od miejsca katastrofy.

Liczba zabitych i rannych nie jest jeszcze znana. Wszystkie szpitale w porcie są przepełnione. Ofiary katastrofy musiano przewieźć z braku miejsc w szpitalach Kadyksu, do pobliskiego San Fernando.

Rozgłośnie w Jerez i Sevilli przez całą noc nadawały apele do straży pożarnych, lekarzy i pielęgniarek, potrzebnych w dotkniętym katastrofą mieście.

Hiszpańska rada ministrów przerwała swe obrady, aby udać się na miejsce katastrofy.

Istnieje obawa dalszych eksplozji.

*

Kadyks, wojenny port i twierdza w południowej Hiszpanii (z górą 100.000 mieszkańców), leży na krańcu wyspy Leon nad Oceanem Atlantyckim; miasto połączone jest z lądem stałymi mostami.

Posiada starą katedrę, znaczny przemysł i warsztaty okrętowe oraz szereg zakładów naukowych.

GDZIE NASTĄPIŁ WYBUCH?

LONDYN (PAP). Wbrew pierwszym wiadomościom, które głosiły, że wybuch nastąpił w składach chemikalii, obecnie słychać wersję, że eksplodował arsenał łodzi podwodnych. W mieście nie ma podobno nieuszkodzonych budynków.

Wśród ruin pracują tysiące saperów i robotników w poszukiwaniu ofiar katastrofy. Podmuch eksplozji był tak potężny, że w punktach położonych dość daleko od miejsca wybuchu zerwał wielu przechodniom odzież.

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że wybuch w Kadyksie nastąpił prawdopodobnie w warsztatach, gdzie odbywało się ładowanie torped. Następnie pożar przerzucił się na sąsiednie arsenały. Wskutek wybuchu zawaliły się całe bloki domów, a płonące szczątki wznieciły w mieście liczne pożary. Środki komunikacyjne ze światem zewnętrznym uległy przerwie.

AKCJA RATUNKOWA W ŚWIETLE REFLEKTORÓW

Akcję ratunkową rozpoczęto przy świetle reflektorów. Uruchomiono syreny alarmowe. Wokół miasta zorganizowano kordon sanitarny, który wolno było przekroczyć jedynie członkom rządu, oddziałom ratunkowym, lekarzom i pielęgniarkom.

CO SPOWODOWAŁO KATASTROFĘ

PARYŻ (PAP). Z Kadyksu donoszą, że katastrofę spowodował wybuch min podmorskich, zmagazynowanych około stoczni.

Burmistrz Kadyksu zakomunikował, że liczba ofiar wynosi 500 zabitych i 5 tysięcy rannych. Nie są to jeszcze cyfry ostateczne.

TYSIĄCE OFIAR

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Madrytu, że podczas katastrofy w Kadyksie zginęło znacznie więcej, niż tysiąc osób. Wśród zabitych znajduje się m. in. większość spośród 700 robotników zmiany nocnej zakładów, gdzie nastąpiła eksplozja.

Dostaw żywności oczekuje się drogą morską i z sąsiednich miast, jak również z Afryki, skąd przybyły już ekipy sanitarne. Komunikacja drogowa wokół Kadyksu jest prawie niemożliwa.

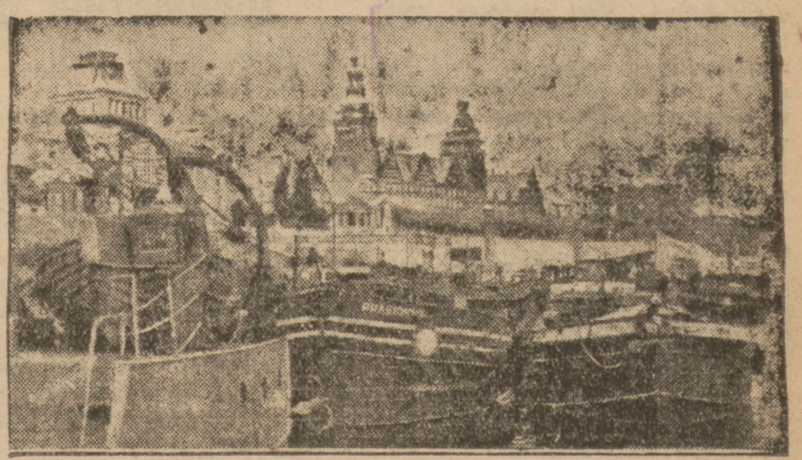
JAK PODCZAS TRZĘSIENIA ZIEMI...

LONDYN (PAP). Z Lizbony donoszą, że wybuch w stoczniach Kadyksu odczuto wzdłuż całego południowego wybrzeża Portugalii. Wielu ludzi obserwowało na niebie krwawą łunę i słyszało potworny wybuch. Dochodzący aż tutaj podmuch powybijał szyby w oknach. Początkowo sądzono, że chodzi o trzęsienie ziemi.

Streptomycyna i penicylina dla Polski

Na zlecenie Ministerstwa Zdrowia, Centrala Eksportowo - Importowa Chemikalii zamówiła w Stanach Zjednoczonych znaczne ilości penicyliny i streptomycyny 200 tys. ampułek (á 100 tys. jedn.) penicicyliny i 10 tys. ampułe' streptomycyny (á 1 gram) — dostarczają firmy nowojorskie

Szczecin będzie wielkim międzynarodowym portem tranzytowym



Oto fragment portu szczecińskiego. Na str. 3-ciej zamieszczamy wywiad z ministrem Żeglugi tow. Adamem Rapackim o planach odbudowy i rozbudowy Szczecina.

Irlandia i Portugalia

nie zostały przyjęte do ONZ

N. JORK (PAP). Rada Bezpieczeństwa rozpatrywała na poniedziałkowym posiedzeniu podania 12 państw o przyjęcie w poczet członków ONZ.

Tylko dwa z nich — Jemen (jedno z państw arabskich) i Pakistan — przyjęto jednomyślnie.

Irlandia, Portugalia i Transjordania nie zostały przyjęte na skutek sprzeciwu delegata radzieckiego. Polska głosowała również przeciwko uwzględnieniu podania Portugalii, twierdząc, iż pomagała ona Hiszpanii generała Franco i nadal utrzymuje z nią przyjazne stosunki. Delegat W. Brytanii oraz delegat USA sprzeciwili się przyjęciu do ONZ Albanii i Mongolii.

Rozpatrzenie prośby Włoch, Bułgarii, Rumunii, Austrii i Węgier o przyjęcie ich do ONZ, odroczono do czwartku.

Mordercy z Puchaczowa skazani na śmierć

W drugim dniu przewodu sądowego przeciwko sprawcom zbrodni puchaczowskiej składał zeznania osk. Witold Matuszak. Nie obchodziło go, jak twierdzi, co to była za banda, do której należał. Jemu chodziło przede wszystkim o „dolę". Udział swój w napadzie na Puchaczów przedstawia w ten sposób, że otrzymał RKM i stał na „obstawie".

Zeznania przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej Bokuły przerywane są częstym szlochem. Przyznaje się on do winy. Gdy „Ordon" zażądał wypłacenia 5 tys. zł. z kasy gminnej, Bokuła, zamiast zameldować władzom o miejscu schronienia bandyty, uzgodnił z wójtem Omylińskim, że trzeba wpłacić pieniądze. Oskarżony wręczył

Kulminacyjny punkt rozprawy następuje podczas zeznań wójta Omylińskiego. Jest to człowiek inteligentny, ma ukończoną szkołę inżynierii Wawelberga i Rotwanda w Warszawie. Przyznaje się do zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów. Dał Szmydkemu pomoc i „Ordonowi" pożyczkę oraz legalizował pieczęcią gminną fałszywe dokumenty na skradzione konie. Tłumaczy się, że działał pod terrorem moralnym.

*

Sąd po naradzie ogłosił następujący wyrok:

Szmydke, Matuszak i Flisiuk skazani zostali na karę śmierci.

Omyliński — na 15 lat więzienia.

Bokuła i Podleśny na 12 lat więzienia.

Bab — na 10 lat więzienia.

Wesołowski — na 5 lat więzienia.

Kingsley Martin stwierdza:

W Polsce panuje atmosfera stabilizacji

Poprawa stosunków polsko-brytyjskich

LONDYN. W najświeższym numerze poczytnego tygodnika brytyjskiego „New Statesman and Nation" ukazał się artykuł redaktora Kingsley Martina, który czyni przegląd swoich wrażeń z pobytu w Polsce.

JEDYNA POLITYKA SŁUSZNA DLA POLSKI

Obecny rząd prowadzi jedyną politykę, która jest dla Polski słuszna. Z tym zgadzają się wszyscy — zarówno socjaliści, jak i komuniści, demokraci, katolicy, chłopi, górnicy i klasy średnie, a nawet brytyjscy przedstawiciele.

W kraju panuje atmosfera stabilizacji. Ważnym czynnikiem poprawy stosunków była amnestia. „Nawet zacięci krytycy reżimu — zauważa publicysta — oświadczali mi, że została ona przeprowadzona uczciwie i z powodzeniem."

CI, KTÓRZY WRÓCILI, NIE ŻAŁUJĄ

Martin zajmuje się obszernie sprawą Polaków w W. Brytanii i pisze: „W Wielkiej Brytanii przebywa wielu Polaków, którzy powinni wziąć udział w odbudowie. Polityka rządu polskiego nie opiera się w żadnym wypadku na stosowaniu odwetu, czy kary. Ci,którzy wrócili, zostali przychylnie powitani, i znam nazwiska ludzi Andersa, mających obecnie dobre i oficjalne stanowiska w Polsce. Nie widzę powodów ,dla których każdy Polak. będący jeszcze w Anglii, nie miałby powrócić do Ojczyzny. Kraj rozpaczliwie potrzebuje tych ludzi i chce wykorzystać ich zdolności".

Omawiając politykę Mikołajczyka Martin stwierdza, iż cechuje ją systematyczne spóźnianie się oraz nieumiejętność wykorzystywania wielu szans.

KTO PSUŁ DOBRE STOSUNKI Z POLSKĄ

O stosunkach polsko - brytyjskich Martin pisze: „Przyjaźń polsko-brytyjską hamowało istnienie poprzedniego ambasadora w Warszawie. Utrzymywanie go na tej placówce było jednym z największych błędów Bevina. Ogólnie uważa się w Polsce, że większość andersowskich intryg i nici prowadzących do ruchu podziemnego przechodziło przez brytyjską ambasadę. Władze sądzą jednak, iż okres ten przeminął. O nowym ambasadorze brytyjskim mówi się w oficjalnych kołach polskich w jak najlepszych słowach".

Jaką drogą Anders otrzymywał

materiały szpiegowskie

Dalszy ciąg procesu „Izby Kontroli"

W dalszym ciągu procesu WiN w Krakowie zeznawał oskarżony, Jan Kot, pseudonim „Janusz".

Osk. Kot rozpoczął pracę w wywiadzie organizacji „NIE" w październiku 1944. Miał on przydzielony dział społeczno-polityczny. „Pracował" następnie w Delegaturze Sił Zbrojnych, a później w WiN. W październiku 1945 r. na posiedzeniu u Norbertanek, Kot jako specjalista od wywiadu otrzymuje od osk. Strzałkowskiego polecenie rozbudowy siatki wywiadowczej na terenie Krakowa. Do jego zakresu działania należy również inspirowanie partii politycznych.

Kot przesyłał do PSL materiały propagandowe, mające na celu zahamowanie istniejących w pewnych grupach PSL tendencji współpracy z blokiem i zachowanie dotychczasowej, wygodnej dla WiN, linii wytycznej tego stronnictwa. Osk. Kot omawia swoje kontakty z osk. Buczkiem.

Prokurator przystępuje do odczytywania niektórych nazwisk z kartoteki tajnego archiwum WiN. Kartoteka ta wraz z całym archiwum wpadła w ręce władz. Lista osób, obdarzonych różnymi epitetami w rodzaju „groźny", „niebezpieczny", „NKW-dzista", „brutalny" „Żyd" itd. obejmuje zarówno ludzi z partii prorządowych (m. in. i tow. Bolesława Drobnera), jak i literatów (np. Adama Polewkę), naukowców (np. rektora Akademii Górniczej, prof. Goetla), jak wreszcie urzędników Bezpieczeństwa.

Z listy tej szereg osób zginęło od kul podziemia, toteż tłumaczenie oskarżonego, że lista była sporządzona po to, aby posyłać ludziom z niej materiały propagandowe — jest już nie naiwne, ale wręcz bezczelne. W dalszym ciągu osk. mówi o wtyczkach WiN w PPR, których zadaniem było donoszenie WiN-owi, co się w PPR dzieje.

Poruszenie na sali wywołuje oświadczenie Kota w odpowiedzi na pytanie obrony: „zasiłek pieniężny, otrzymywany z podziemia był także powodem do pozostawania w organizacji".

Kolejny osk. Stefan Ralski, podobnie jak inni odpowiada za przynależność do WiN i usiłowanie zmiany przemocą ustroju Rzeczypospolitej. Do winy się przyznaje, do czynów, prócz szpiegostwa, także. Dość komicznie brzmią oświadczenia Ralskiego na temat ideologii WiN-u. W myśl tych oświadczeń WiN został stworzony po to, ażeby rozładować lasy w Polsce i aby bronić niepodległości Polski przed zakusami... zarówno ZSRR, jak i Wielkiej Brytanii.

(Dalszy ciąg na str. 2)

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 20 sierpnia.

Święto narodowe Węgier

W dniu dzisiejszym naród węgierski obchodzi swe święto. Tradycja tego święta trwa już ponad 900 lat. Jest to dzień imienin św. Stefana, króla - budowniczego węgierskiej państwowości.

Węgry ludowe kontynuują tę tradycję, podkreślając w niej dwa bardzo istotne momenty. Po pierwsze św. Stefan był królem - społecznikiem: dbał o podniesienie kultury gospodarczej, zakładał ośrodki lecznicze i opiekuńcze, interesował się oświatą. Powtóre św. Stefan ustalił w swym testamencie wskazania polityczne, które właśnie dopiero Węgry ludowe będą mogły w pełni realizować. Rzucił on podstawy pod politykę sojuszu Węgier z sąsiadami słowiańskimi celem wspólnego zabezpieczenia się przed naporem niemieckim. Św. Stefan zaręczył swego syna, Emeryka z księżniczką z rodu Piastów.

Reakcja węgierska była w sojuszu z Hitlerem. Gdy Beck w Polsce dążył do wspólnej granicy polsko-węgierskiej to spoglądał na reakcję węgierską. W obu krajach faszyzm prowadził politykę antynarodową, wydając niepodległość i wolność własnego narodu na łup Hitlerowi. Ale masy ludowe węgierskie z głęboką sympatią patrzyły na nasze walki wyzwoleńcze. Nasi uchodźcy, nasi żołnierze spotkali się na Węgrzech z życzliwością i z poparciem wśród ludności. Dziś do tamtych wspomnień dochodzi wspólnota rewolucji ludowej, która dokonała się zarówno u nas, jak i na Węgrzech; wspólna orientacja w założeniach polityki zagranicznej; wspólne interesy gospodarcze.

Życzymy demokracji węgierskiej, by dźwignęła kraj swój jak najszybciej z klęsk, w które wpędził go węgierski faszyzm. Życzymy, by nowa — a na starych, dobrych tradycjach wskazań św. Stefana oparta— orientacja społeczna i polityczna Węgier ludowych przyczyniła się do dobrobytu tego kraju i do pokoju międzynarodowego. Życzymy, by sprzymierzony z hitleryzmem faszyzm węgierski nigdy już — i w żadnej formie—nie podniósł gowy; by imperializm węgierskich feudałów zginął raz na zawsze.

I wiemy, że życzeniami tymi utrafiamy w istotne dążenia demokracji węgierskiej, ludu węgierskiego.

Faszyści angielscy

Prasa znowu doniosła o faszystowskich zamieszkach w Anglii. Doszło mianowicie do awantur i bójek ostatniej niedzieli w Londynie w związku z demonstracjami, które mosleyowcy zorganizowali w wielu punktach miasta.

Jesteśmy jak najdalej od twierdzenia, że Anglii grozi realnie i bezpośrednio faszyzm. Twierdzenie takie byłoby bezsensowną naiwnością. Ale również naiwne byłoby lekceważenie wielu groźnych przejawów, których W. Brytania — kraj stabilizacji i zamożności — dotąd nie znała.

Mosley był w czasie wojny sprzymierzeńcem Hitlera. Został osadzony w więzieniu i dopiero po wojnie — lekkomyślnie — wypuszczony. Nie zrezygnował jednak ze swych dążeń. Miasta brytyjskie coraz częściej są terenem faszystowskich burd. Niedawno w szeregu miast brytyjskich miały miejsce regularne zajścia antysemickie (w kraju, gdzie jest minimalna ilość Żydów!) — z biciem przechodniów, profanowaniem cmentarzy i synagog żydowskich, napadaniem na sklepy itd. Równocześnie hodowane są sympatie proniemieckie, którym opinia lewicowa nie przeciwstawia się.

Wszystko to składa się na obraz niepokojący. Lewica brytyjska nie powinna pod żadnym warunkiem objawów tych lekceważyć. Po zwycięstwie Mussoliniego we Włoszech mówiono także, że Niemcy to nie Włochy.

Istotnie Niemcy to nie były Włochy. A bakterie hitleryzmu nie wyginęły jeszcze.

KRYZYS DOLAROWY W. BRYTANII
Groźba dewaluacji funta?

Drugie nadzwyczajne posiedzenie gabinetu brytyjskiego

LONDYN (PAP). We wtorek rano odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu brytyjskiego, celem zbadania sytuacji finansowej i gospodarczej kraju.

Jak słychać w kołach politycznych, na posiedzeniu gabinetu stwierdzono, że Wielkiej Brytanii grozi przedwczesne wyczerpanie się kredytu amerykańskiego. Według źródeł poinformowanych ma ono nastąpić już w końcu sierpnia, podczas gdy premier Attlee w swym ostatnim ekspose przed Izbą Gmin zapowiadał, że pożyczka amerykańska wystarczy jeszcze do końca października.

KRYTYCZNY MOMENT ZBLIŻA SIĘ

LONDYN (PAP). W miarodajnych kołach londyńskich wyrażono obawę, że konferencja waszyngtońska stoi przed alternatywą albo szybkiego poparcia przez USA funta szterlinga, albo też groźby takich zmian w kursie funta, które zagroziłyby rozprzężeniem handlu światowego.

Koła te sądzą, że obecność w Waszyngtonie wicegubernatora Banku Angielskiego, Cobbolda, oznacza, że w wypadku, gdyby delegacja brytyjska doszła do wniosku, iż Stany Zjednoczone nie mogą przyjść z pomocą funtowi szterlinga we właściwym czasie— musiałby on wydać na miejscu instrukcję w sprawie kursu funta. Londyn zdaje sobie sprawę z tego, że pożyczka USA wkrótce się wyczerpie. Nadejście krytycznego punktu może nastąpić w przeciągu kilku dni, a być może nawet w przeciągu kilku godzin.

NIEPOKÓJ W LONDYNIE

WASZYNGTON (PAP). Gabinet brytyjski przesłał kierownikowi delegacji brytyjskiej na rokowania w sprawie „kryzysu dolarowego“ Wilfridowi Eady depeszę podkreślającą, że w Londynie panuje wzrastający niepokój z powodu ciągłego spadku brytyjskich zasobów dolarowych.

ANGLO-AMERYKAŃSKIE ROKOWANIA POŻYCZKOWE

LONDYN (PAP). Korespondenci brytyjscy, obserwujący rokowania anglo-amerykańskie w Waszyngtonie na temat zmiany warunków pożyczki amerykańskiej, podkreślają, że w rządzie amerykańskim przejawiają się dwie tendencje.

Jedna, reprezentowana przez ministra skarbu Snydera, upiera się przy ścisłej interpretacji obowiązujących warunków, druga skłania się do ułatwienia sytuacji W. Brytanii.

Jak słychać, W. Brytania pragnęłaby zmiany dwóch artykułów układu pożyczkowego, jeden który dotyczy ograniczenia importu Stanów Zjednoczonych, drugi zaś pozwala każdemu krajowi, handlującemu z W. Brytanią, na konwersję płatności w funtach szterlingach na walutę dolarową.

MONTGOMERY NA NARADACH W LONDYNIE

LONDYN (SAP). We wtorek odbyła się w Londynie poufna narada, w której brał udział marsz. Montgomery, jak również szereg wybitnych osobistości cywilnych i wojskowych z brytyjskiego ministerstwa wojny.

Wolkswagen na rynkach europejskich

HAMBURG (SAP). Niemieckie samochody „ludowe“ typu „Volkswagen“ będą eksportowane z Niemiec do Belgii, Holandii i państw skandynawskich. Koszt samochodu wynosić będzie równowartość 180 funt. szt. Przedstawicielstwa niemieckiej firmy produkującej ten typ samochodu zostaną założone w różnych państwach.

Holandia bez chleba

ASTERDAM, (SAP). Od poniedziałku większość miast Holandii pozbawiona jest chleba wskutek zamknięcia piekarni przez piekarzy na znak protestu przeciw skreśleniu subsydiów rządowych na wypiek chleba.

Rząd nakazał zarekwirowanie szeregu piekarni, celem utrzymania minimalnych dostaw chleba dla ludności.

Zrozumiałem Polaków, gdy ujrzałem co pozostało z Warszawy — mówi Jan Masaryk

PRAGA (PAP). W Mariańskich Łaźniach odbywa się z udziałem delegatów 26 państw zjazd Federacji Towarzystw Przyjaciół ONZ.

Czechosłowacki minister spraw zagranicznych, Jan Masaryk, w przemówieniu inauguracyjnym poruszył problem Niemiec, jako najbardziej aktualny dla całego świata. „Są ludzie na Zachodzie — oświadczył min. Masaryk — którzy nie potrafią pojąć ogromu zniszczeń i cierpień, w jakich żyje Europa Wschodnia.

Nie tak dawno byłem w Polsce i zwiedziłem Warszawę. Aby zrozumieć do czego Niemcy są zdolni, trzeba zobaczyć to miasto na własne oczy. W miejscu, gdzie niegdyś wznosiła się Warszawa i gdzie znowu stanie, żyje obecnie 600 tysięcy obywateli-patriotów, których musimy podziwiać. Zrozumiałem Polaków, gdy zobaczyłem to, co zostało z Warszawy“.

Minister Masaryk podkreślił konieczność popierania dążeń ONZ i bacznego śledzenia problemu niemieckiego, kryjącego stale niebezpieczeństwo dla państw Europy.

Z ramienia UNESCO przemawiał delegat Polski Drzewiecki, który wskazał na konieczność czujniejszej opieki nad młodzieżą, jako środek zabezpieczenia przed wojną.

Wkrótce rozporządzenie o przedślubnych świadectwach zdrowia

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie wprowadzające dla osób wstępujących w związki małżeńskie obowiązek przedstawiania świadectwa zdrowia urzędnikom stanu cywilnego. Świadectwa te będą wydawały poszczególne ośrodki zdrowia.

Projekt tego rozporządzenia opracowało Min. Zdrowia w porozumieniu z Min. Sprawiedliwości.

Kontakt »Izby Kontroli« z Andersem uwidocznia proces krakowski

(Dokończenie ze str. 1)

Ciekawe są jego opowiadania o uzyskaniu kontaktu z duchowieństwem.

Ralski miał znajomego księdza — Andrzeja Mistata. Ksiądz Mistat pracował w Kurii Metropolitalnej. Osk. poszedł do niego i zaproponował mu dostarczenie materiału z podziemia. Ksiądz Mistat zgodził się na to. Ralski dostał od brata — prof. Ralskiego materiały i dostarczył je wraz z fotografiami tych samych materiałów księdzu. Ks. Mistat w tym czasie wybierał się w towarzystwie wysoko postawionej osoby z duchowieństwa do Rzymu i obiecał te materiały tam zawieźć.

Prok.: Komu miał zawieźć ks. Mistat te materiały?

Osk.: Do Rzymu.

Prok.: Ale komu?

Osk.: Wysokie sfery interesowały się nimi.

Prok.: Jakie wysokie sfery?

Osk.: No... kościelne.

Prok.: A skąd osk. wiedział o tym zainteresowaniu?

Oskarżony milczy.

Prok.: A może dla kogo innego były przeznaczone te materiały?

Osk.: (z wahaniem) Tak.

Prok.: A więc dla kogo?

Osk.: Dla Andersa.

Prok.: I co się z nimi stało? Czy mówił ksiądz Mistat po powrocie z Rzymu oskarżonemu o tym?

Osk.: Tak, zostały osobiście doręczone.

Prok.: Komu?

Osk.: (b. cicho) Andersowi.

W dalszym ciągu następuje dialog między prok. a oskarżonym na temat ks. Mistata.

Prok.: Czy ks. Mistat był sympatykiem Andersa?

Osk.: (Po chwili milczenia). Nie wyrażał się niepochlebnie o Andersie.

Prok.: Czy znaczy to, że wyrażał się o nim pochlebnie?

Osk.: (znów b. cicho) Tak.

Pytania obrony zmierzają do wykazania, że WiN i działalność oskarżonych w WiN-ie to była taka dość niewinna zabawa w opozycję, bez przelewania krwi, że właściwie WiN był zwolennikiem Rządu Jedności Narodowej, przyjaźni polsko-radzieckiej, wielkich reform itd. Fakty i przelana krew mówią jednak coś innego.

Indonezja i Związek Radziecki wzywają Radę Bezpieczeństwa do wysłania na pole walk komisji ONZ

Indonezja odrzuca propozycje Holandii

LAKE SUCCESS (PAP). We wtorek w Radzie Bezpieczeństwa ONZ wznowiono debatę na temat Indonezji. Delegat radziecki Gromyko poddał krytyce próby USA występowania w roli arbitra w sporze holendersko - indonezyjskim, stwierdzając, że próby te odbywały się poza ramami ONZ.

Gromyko zażądał podjęcia niezwłocznej akcji, a mianowicie: 1) stworzenia komisji śledczej, 2) stworzenia aparatu arbitrażowego ONZ.

Delegat radziecki wyraził pogląd, że dotychczasowe postępowanie Rady Bezpieczeństwa sprawiało wrażenie, jak gdyby ONZ nie chciała podjąć się arbitrażu w tej sprawie. Możliwe — dodał Gromyko—że stało się tak dlatego, iż Ameryka ma poważne zainteresowania w Indonezji. Można tym wytłumaczyć fakt, że próbowała ona obejść Radę Bezpieczeństwa.

RZĄD INDONEZJI PROSI O KOMISJE ONZ

BATAWIA (SAP). Rząd Indonezji w oficjalnym komunikacie oświadcza, że jego zdaniem, jedynym rozwiązaniem konfliktu z Holandią może być wysłanie do Indonezji komisji rozjemczej, delegowanej przez Radę Bezpieczeństwa ONZ.

Jednocześnie komunikat stwierdza, że propozycje holenderskie, zgłoszone na Radzie Bezpieczeństwa, są nie do przyjęcia. Holendrzy pod pretekstem oczyszczania terenu przygotowują akcję wojskową, zmierzającą do zajęcia całego terenu Republiki Indonezyjskiej.

W zakończeniu rząd Indonezji zwraca się do Rady Bezpieczeństwa, aby wezwała Holendrów do respektowania warunków zawieszenia broni.

KAUCZUK PŁYNIE DO USA

BATAWIA (SAP). Według ostatnich doniesień walki w Indonezji trwają. Holendrzy prowadzą nadal akcję ofensywną.

Pierwszy statek z ładunkiem 100.000 ton kauczuku i innego surowca z terenów zajętych ostatnio przez Holendrów, odpłynął do Stanów Zjednoczonych.

Marshall uzależnia pomoc gospodarczą dla Ameryki Południowej od współpracy wojskowej z USA

N. JORK (PAP). Frank Kingdom, przewodniczący postępowej organizacji amerykańskiej „Progressive Citizens of America“, której duchowym przywódcą jest Henry Wallace, omawia na łamach „New York Post“ cele, do jakich dąży USA na konferencji międzyamerykańskiej w Rio de Janeiro. Zdaniem Kingdoma celem tym jest stworzenie bloku wojskowego państw Ameryki Południowej i Środkowej pod przewodnictwem Stanów Zjednoczonych.

Marshall położył szczególny nacisk na to, by ograniczyła się ona wyłącznie do opracowania paktu wzajemnej obrony półkuli zachodniej. Zdaniem Kingdoma ograniczenie porządku dziennego konferencji do spraw ściśle wojskowych świadczy, iż rząd amerykański uzależnia przyszłą pomoc gospodarczą dla państw Ameryki Południowej od ich współpracy wojskowej z USA. Jeżeli państwa te zgodzą się na żądania USA, Departament Stanu będzie gotów przedyskutować na konferencji pan-amerykańskiej w Bogocie w styczniu 1948 r. sprawę pomocy gospodarczej dla Ameryki Południowej.

Omawiając projekt standaryzacji uzbrojenia państw półkuli zachodniej, popierany przez USA, Kingdom stwierdza, że stanowisko Stanów Zjednoczonych podyktowane jest chęcią uzyskania stałego rynku zbytu dla amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego i utrzymania w ten sposób produkcji zakładów zbrojeniowych na wysokim poziomie.

„Prawda“ o mowie Schumachera

MOSKWA. (PAP). Omawiając ostatnie przemówienia Schumachera, wygłoszone na zjeździe socjal-demokratów w Berlinie, „Prawda“ stwierdza, że ten zajadły nacjonalista niemiecki usiłuje wykorzystać dla swoich celów różnice zdań między sojusznikami w sprawie Niemiec.

„Z niesłychaną bezczelnością — pisze „Prawda“ — wypowiedział się Schumacher na rzecz rewizji zasadniczych punktów deklaracji poczdamskiej. Schumacher nawołuje do zmiany obecnej granicy polsko-niemieckiej, ale zato zgadza się całkowicie na przekazanie Ruhry obcym monopolistom. Całym swym przemówieniem usiłuje Schumacher dowieść, że gotów jest służyć wszelkim planom ekspansjonistycznym, byleby tylko celem ich był pochód na wschód“.

„Prawda“ podkreśla, ze w ten sposób Schumacher mimowoli zdemaskował jeden z ukrytych celów planu Marshalla, pochwalając Marshalla za to, że plan jego może „zwolnić Niemcy od reparacji“.

300 milionów kredytu dla rolników na Ziemiach Dawnych

Na wniosek ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił uruchomienie 300 milionów złotych kredytu dla gospodarstw chłopskich — na Ziemiach Dawnych — na cele jesiennej akcji siewnej.

Powyższe kredyty przeznaczone są na zakup materiału siewnego dla gospodarstw rolnych w powiatach posiadających jeszcze odłogi, dotkniętych klęskami żywiołowymi, zniszczonych działaniami wojennymi, dotkniętych klęską nieurodzaju oraz dla gospodarstw powstałych z parcelacji.

W celu podziału kredytu i kontroli jego wykorzystania, powołane będą Wojewódzkie Komisje Siewne. Uruchomieniem powyższych kredytów zajmie się Państwowy Bank Rolny.

Groźny pożar w kopalni „Pokój“ opanowany przez drużynę ratowniczą

Na kopalni „Pokój“ w Nowym Bytomiu, z nieustalonych na razie przyczyn, nastąpił groźny wybuch w przedsionku komory materiałów wybuchowych.

Natychmiast zjechała na dół kopalni drużyna ratownicza. Dzięki niesłychanej ofiarności i bohaterstwu ratowników, udało się pożar opanować. Wybuch mógł spowodować ofiary w ludziach, zniszczenie urządzeń dołowych kopalni, oraz przyczynić do rozprzestrzenienia się pożaru na całe podziemie kopalni. W głównym magazynie znajdowało się wówczas 800 kg materiału wybuchowego, a w komorze drugiej i trzeciej 400 kg materiału oraz spłonki.

Dokonali tego nadgórnicy: Symo... Paweł, Janota Ludwik i dozorca Józef Kondziłko, którzy dzięki swej odwadze uratowali życie wielu górnikom i całe mienie kopalni.

Prawica francuska niezadowolona z programu gospodarczego socjalistów

Możliwość przesilenia na tle sprawy Algieru

PARYŻ (PAP). Uchwały kongresu SFIO utrudniają pozycję Ramadiera i jego współpracę z MRP. Już nazajutrz po zamknięciu kongresu, rzecznicy MRP i radykałów podali do wiadomości, że obie te partie koalicyjne nie zgadzają się na modyfikację projektu rządowego w sprawie statutu dla Algieru. To nieprzejednane stanowisko MRP i radykałów może dorowadzić do kryzysu rządu francuskiego.

PRASA FRANCUSKA O KONGRESIE SFIO

PARYŻ (PAP): — Cała prasa paryska poświęca artykuły wynikom kongresu SFIO. „Humanite“ stwierdza, że wyniki głosowania na kongresie były pośrednim, lecz wyraźnym echem uznawanej przez naród francuski konieczności przesunięcia polityki SFIO na bardziej lewy tor. Na kongresie nie brakowało głosów potępiających politykę rządową:

Autor zaznacza, że kongres jedynie na kilku odcinkach podjął środki, zmierzające do pobicia reakcji. Lecz wprowadzenie w życie programu socjalistycznego jest niemożliwe bez wspólnej akcji socjalistów i komunistów. Bez współpracy obu tych partii pobicie reakcji jest niemożliwe.

„Populaire“, oceniając wyniki kongresu SFIO, zaznacza, że program gospodarczy, przyjęty w Lyonie cieszy się pełnym poparciem wszystkich prawie grup, jakie zarysowały się w łonie francuskiej partii socjalistycznej.

Organ MRP „L'Aube“, oceniając wyniki kongresu, wyraża niezadowolenie z powodu tego, że w wyborach municypalnych sojusze wyborcze SFIO z MRP są zakazane.

Prasa prawicowa krytykuje ostro program gospodarczy socjalistów francuskich i zapowiada walkę prawicy przeciwko planom nacjonalizacji przemysłu.

* *

Francja ma drogo płacić za węgiel niemiecki...

BERLIN (PAP). Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że na konferencji waszyngtońskiej Anglicy przedstawili projekt podwyższenia cen węgla Ruhry o 50 proc. Propozycja ta dotknie w pierwszym rzędzie Francję, która będzie musiała płacić wysoką cenę za węgiel niemiecki.

URZĄD WĘGLOWY DLA RUHRY

WASZYNGTON (PAP). Według informacji ze źródeł brytyjskich, delegaci na konferencję w sprawie produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry doszli już do zasadniczego porozumienia w sprawie utworzenia urzędu węglowego, celem kontroli kopalń Ruhry.

Bomba pod drzwiami Foreigu Office

LONDYN, (SAP). W odległości paru kroków od siedziby premiera, na progu rzadko używanych drzwi wejściowych brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych znaleziono bombę.

Po zbadaniu okazało się, że materiały wybuchowe w bombie były bardzo słabe.

— Wszyscy jeńcy wojenni Niemcy, znajdujący się dotychczas w rękach brytyjskich, zostaną zwolnieni przed końcem bież. roku.

— Dwuletni plan gospodarczy Czechosłowacji zrealizowany został w 95,5%.

Tadeusz Wuttke

Obok nazwisk wielkich działaczy zabłysnęły w walce konspiracyjnej z okupantem nazwiska nowych, młodych bohaterów. Do nich należy ś. p. Tadeusz Wuttke. W sierpniu tegoż roku mija właśnie trzy lata od chwili Jego śmierci.

„Mały Tadzio" — taki był Jego pseudonim w A. K. Taki też był On rzeczywiście. Wyglądał na lat 12, wówczas, gdy miał 19, i zabłysnął w S. P. B. Właśnie od razu zabłysnął. Kontrast jego dziecinnego wyglądu z dojrzałością umysłową i moralną był zdumiewający i wzruszający. Opowiadał ze śmiechem, jak jechał kiedyś tramwajem i czytał książkę. Obok niego siedział chłopak może 10-letni, który go zapytał co czyta. „Ludzi Bezdomnych" — odpowiedział Tadzio. „Czy to nie zawcześnie, kawalerze?" — zapytał z kolei ojciec chłopca. A Tadzio w tym czasie znał całą polską literaturę i poezję. Rozumiał wszystko do dna. Umysł żywy, gruntowny; nie wiadomo właściwie, czy byłby się zatrzymał na architekturze, miał bowiem zainteresowanie raczej humanistyczne i społeczne.

Do SPB przyszedł ze względu na społeczny charakter tej instytucji. Materialnie mu się to nie opłacało. Sama droga z domu do biura zajmowała do trzech godzin dziennie. O wiele więcej mógł zarobić korepetycjami, zgłoszeń miał bardzo wiele, ale trzymało go to, że przedsiębiorstwo było właśnie społeczne.

Był przez przyjaciół kochany i podziwiany za swe wyjątkowe zalety i za uroczy uśmiech. Tadzio robił wszystko, o cokolwiek się do niego zwrócono, nie tylko najlepiej jak można, ale nieopisanie chętnie, z uśmiechem, którym najtwardszych chwytał za serca i z tym wdziękiem, jaki płynie z najistotniejszych walorów charakteru.

Palił się do pracy konspiracyjnej w szeregach PPS. Po zapoznaniu się z nieżyjącym, a niezapomnianym tow., Włodzimierzem Kaczanowskim, wszedł do sekcji sabotażu, gdzie zyskał od razu uznanie i ogólną miłość. Stamtąd przeszedł do Batalionu „Zośka".

Zginął dnia 8.8.1944 r. na terenie cmentarza ewangelickiego, odznaczony Krzyżem Walecznych.

Niósł w życie gorącą wiarę w ludzi i w ideały. Mógł w przyszłości zrobić wiele. Ale widać nie było mu sądzono. Zginął młodo i bohatersko.

Cześć Jego krzepiącej i jasnej pamięci.

M. A.

SZCZECIN POWOŁANY DO WIELKICH ZADAŃ

w międzynarodowym obrocie handlowym

— mówi minister Żeglugi, tow. Adam Rapacki

Minister Żeglugi, tow. Adam Rapacki, udzielił przedstawicielowi Socjalistycznej Agencji Prasowej wyjaśnień na temat odbywającej się obecnie pracy przy aktywizacji Szczecina.

— Jak przedstawia się geneza prac, związanych z aktywizacją Szczecina?

— Od pewnego czasu pracowało Ministerstwo Żeglugi nad planem przeładunku węgla na rok 1949. Wychodząc z jednej strony z przesłanek właściwej polityki portowej, z której wynika, że dla potrzeb Polski nie będzie wystarczający nawet najbardziej rozbudowany port w Gdyni - Gdańsku, z drugiej strony, wychodząc z przesłanek konieczności **ożywienia i aktywizacji Ziem Zachodnich** — Ministerstwo Żeglugi powzięło **decyzję szybkiej rozbudowy portu w Szczecinie.** To zagadnienie stało się, jak każde zagadnienie wielkiego portu, zagadnieniem ogólno-państwowym. Wobec tego Komitet Ekonomiczny powołał do życia **Międzyministerialną Komisję Aktywizacji Szczecina**, do której weszli przedstawiciele ministerstw: Żeglugi, Ziem Odzyskanych, Komunikacji, Przemysłu i Handlu, Odbudowy oraz CUP.

Wczoraj i dziś

Komisja ta przystąpiła natychmiast do pracy, celem przygotowania w skali międzyministerialnej przesłanek rozbudowy i uruchomienia portów. Jednocześnie Ministerstwo Żeglugi przerzuciło do Szczecina wszystkich swoich wybitnych pracowników w zakresie planowania i rozbiórki portów, którzy na miejscu opracowują plan rozbudowy przeładunku portu, z punktu widzenia przeładunku węgla i rudy.

Trzeba podkreślić, że Niemcy świadomie pomniejszali rolę portu szczecińskiego, sprowadzając go do rzędu ośrodka przemysłowego, opartego o surowce importowane i lokalnego portu, zaopatrującego Berlin.

Wielki kręgosłup Odry, który decyduje o sensie wielkiego portu, pomimo ogromnego taboru, który pracuje na Odrze, w małym tylko stopniu ożywiał Szczecin, gdyż znaczna część ładunków, nadchodzących wówczas z niemieckiego Śląska, była kierowana systemem kanałów do Hamburga.

— Jaką rolę odgrywać winien Szczecin w Polsce dzisiejszej?

— W granicach Polski Szczecin może i musi odzyskać właściwą sobie rolę **jednego z najlepiej położonych portów u ujścia wspaniałej arterii komunikacyjnej, która w latach następnych zostanie przedłużona na południe i stanie się arterią międzynarodową, obsługującą Czechosłowację i kraje naddunajskie.** Tego rodzaju zmiana roli Szczecina nie może pozostać bez konsekwencji dla prac technicznych w porcie. Zdaniem władz polskich nie chodzi tylko o odbudowę portu, lecz zarazem jego przebudowę i rozbudowę. W tym też kierunku poszły prace zespołu planującego inżynierów i współpracującej z nimi Komisji Aktywizacji Szczecina.

1949 — pełna odbudowa następnie — rozbudowa

— Jak przedstawiają się plany Min. Żeglugi w stosunku do Szczecina?

— Wytyczną ilościową dla tych prac jest doprowadzenie zdolności przeładunkowej portu w roku 1949 do pełnych możliwości przewozowych szybko odbudowującego się systemu kolejowego na Ziemiach Odzyskanych.

Następnym etapem będzie dalszy rozwój Szczecina. W oparciu o rozbudowę taboru na Odrze i równoległe następujący przeładunek z wody na wodę, tj. z Odry na morze — Szczecin stanie się portem Śląska, t. zn. przede wszystkim portem przeładunków masowych. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przy największej nawet odbudowie nie podoła Szczecin temu zadaniu. Port Gdynia — Gdańsk będzie musiał zawsze przejmować bardzo znaczną część przeładunków masowych.

Mniejsze porty Bałtyku

— A co z portami mniejszymi?

— Min. Żeglugi zmierza do ożywienia t. zw. portów małych, których rola polegać będzie na odciążeniu wielkich portów od kłopotliwego dla nich małego tonażu. Po **uruchomieniu w czerwcu br. Ustki, Ministerstwo Żeglugi ma zamiar przyśpieszyć pracę nad uruchomieniem portu w Darłowie i Kołobrzegu.** Osiągnięcia Ustki i obliczenia dla pozostałych portów pozwalają ocenić możliwości ich bardziej optymistycznie, niż dotąd.

Polskość Ziem Odzyskanych — to ich robotniczo-chłopski charakter

— Jaki charakter przybiera, zdaniem Tow. Ministra, Szczecin?

— Zagadnienie przeładunków masowych jest tylko pierwszym etapem aktywizacji Szczecina. Nie tylko wkrótce, lecz jednocześnie będzie trzeba **przystosować Szczecin do jego międzynarodowej roli tranzytowej.** Prace nad realizacją ustalonego planu winny rozpocząć się jeszcze w tym roku i to przy bardzo dużym napięciu, jednocześnie w porcie, w mieście i na kolejach. Szczecin będzie musiał zapewnić dach nad głową tysiącom robotników i rzemieślników wszelkiej kategorii. Klasa robotnicza Polski, która w rekordowym tempie odbudowała i uruchomiła port Gdynia — Gdańsk, ma przed sobą nowe zadanie. Szczecin, miasto dotąd o nieokreślonym charakterze administracyjno-handlowym, stanie się tym, czym być powinno: **miastem portowym i robotniczym.**

Odbudowa Szczecina będzie nie tylko zdobyczą gospodarczą i społeczną, lecz także zdobyczą narodową. Bo zdrowa repolonizacja Ziem Zachodnich, to repolonizacja chłopska i robotnicza. Odzyskaliśmy te ziemie krwią, ale utwierdzić je i utrzymać możemy upartą pracą robotnika i chłopa.

Rozmowę przeprowadził
ALEKSANDER ROWIŃSKI

PRZEGLĄD PRASY

SENS UMÓW ZBIOROWYCH

Sekretarz KCZZ tow. W. Sokorski w artykule poświęconym umowom zbiorowym („Związkowiec") pisze:

Tak, jak rząd jest zainteresowany w poprawie bytu świata pracy, tak samo ruch zawodowy jest zainteresowany w obronie gospodarki narodowej, jako całości. I w tych warunkach należy postawić przed Zarządami Głównymi problem Umów Zbiorowych w innej zupełnie płaszczyźnie. Mianowicie — jako umów o charakterze dwustronnym.

Umowa zbiorowa nie może być tylko wekslem zobowiązującym państwo do określonych świadczeń na rzecz klasy robotniczej. Umowa zbiorowa powinna równolegle zawierać zobowiązania ruchu zawodowego wobec własnego państwa, ściślej: wobec procesów produkcji w ramach planów gospodarczych.

Umowa zbiorowa powinna precyzować zobowiązania danego związku zawodowego wobec danej gałęzi przemysłu, przebudowując do końca system norm i płac, związanych ściśle z procesem wydajności pracy.

Dziś jeszcze za wcześnie jest na stawianie tego problemu w płaszczyźnie każdego zakładu pracy, każdej rady zakładowej. Lecz zagadnienie umów zbiorowych, jako aktu dwustronnego winno być przemyślane przez zarządy główne i postawione w całej rozciągłości przed masą robotniczą.

Tylko wówczas odpowiedzialność ruchu zawodowego za wykonanie planów gospodarczych, za odbudowę kraju będzie bezpośrednia i konkretna.

A to zwiększy jeszcze wybitnie rolę związków zawodowych, jako współgospodarza kraju. I skróci wydatnie drogę klasy robotniczej do jej pełnego dobrobytu.

PODATEK GRUNTOWY

Wczorajsza „Rzeczpospolita" podaje ciekawe informacje na temat spłaty podatku gruntowego:

Na ogólną liczbę 2.760 tys. gospodarstw chłopskich tylko 45 proc. zobowiązano do płacenia podatku gruntowego w naturze. Są to gospodarstwa, których dochód w stosunku rocznym wynosi ponad 40 kwintali żyta. W tej drugiej grupie zamożniejszych chłopów zrobiono dwie podgrupy. Pierwsza — to rolnicy, których dochód szacuje się od 40 do 60 kwintali żyta. Płacą oni w naturze tylko połowę drugiej raty. Druga — bogaci, zbiory wartości ponad 60 kwintali żyta, płacą całą drugą ratę w naturze. Przewidziane również cały szereg ulg dla gospodarstw popareelacyjnych i słabych ekonomicznie, mimo widocznych wysiłków właściciela. Ostatni termin płatności przypada na 1 listopada 1947 r. Podatki zaległe, za rok 1945 i 1946, winny być uregulowane do 15 września br.

Państwo spodziewa się, iż z wpływów podatku gruntowego uzyska około 15 miliardów złotych w gotówce i ok. 320 tys. ton żyta, które powinny wystarczyć na zaopatrzenie kartkowe ludności miejskiej na okres trzech miesięcy.

Pragniemy jak najczęściej gościć

radzieckich artystów

Wizyta Chaczaturiana u polskich muzyków

W poniedziałek dn. 18 bm. w domu SARP-u przyjmowani byli wracający z festiwalu w Pradze: wybitny kompozytor radziecki p. Aran Chaczaturian oraz dyr. Konserwatorium w Moskwie Szebalin, dyr. Filharmonii Moskiewskiej Własow i dyrygent Filharmonii Anosow.

Gości przywitał w serdecznych słowach prezes Związku Muzyków Perkowski, który wyraził nadzieję, że kontakt świata muzycznego polskiego i sowieckiego będzie stały i stwierdził, że kompozytorzy polscy pragną jak najbliżej współpracować z genialną muzyką radziecką.

PROSIMY JAK NAJCZĘŚCIEJ

Min. Dybowski podkreślił znaczenie, jakie posiada wymiana dóbr kulturalnych dla zbliżenia i wzajemnego poznania się krajów słowiańskich. „Cieszymy się bardzo wizytą tak wybitnych przedstawicieli świata muzyki radzieckiej i zapraszamy ich jaknajgoręcej do następnych odwiedzin" — powiedział minister na zakończenie.

Aran Chaczaturian zaznaczył w swym przemówieniu, że z wielkim żalem oglądał zniszczenia Warszawy a jednocześnie z podziwem obserwował tempo i energię jej odbudowy. Jest pewien, że rany zadane polskiej stolicy zabliźnią się szybko. Chaczaturian wyraził zadowolenie z krótkiego niestety pobytu w Polsce.

Kilka płyt z utworami młodych kompozytorów polskich (Szałowski, Panufnik, Spisak, Kondracki) zakończyło miłą uroczystość. Szkoda tylko, że płyty były dość zniszczone a głośnik funkcjonował słabo. Mamy pewne wątpliwości, czy koncert taki osiągnął zamierzony efekt, to znaczy czy rzeczywiście umożliwił artystom radzieckim poznanie twórczości tych kompozytorów.

NAJMŁODSI ARTYŚCI

Powracający z festiwalu w Pradze artyści radzieccy zatrzymali się w Polsce na czas stosunkowo krótki a mimo to dzięki ich uprzejmości mieliśmy możność poznać ich bliżej. Grupę najmłodszych artystów widzieliśmy trzykrotnie w Warszawie w Teatrze Polskim i w Romie, zadziwiali oni najbardziej wybredną publiczność niezwykle wysokim poziomem artystycznym swych występów.

Irina Maslennikowa, Leokadia Maslennikowa, Weronika Borysenko i Iwan Pietrow — śpiew, pokazali prócz pierwszorzędnego materiału głosowego, doskonałą szkołę, wysokie opanowanie techniki, i znakomitą ekspresję. Pianistka Tatiana Nikołajewa, młodziutka dziewczyna, jest już dziś skończoną artystką i wykonanie przez nią utworów Rachmaninowa jest co najmniej nieprzeciętne.

Młody wiolonczelista Rostropowicz jest jednocześnie rokującym wielkie nadzieje kompozytorem. Jego „Humoreska" to utwór koncentrujący młodzieńczą świeżość i kompozytorską dojrzałość. Huczne brawa jakimi nagradzała muzyka publiczność dowodziły, że „Humoreska" została oceniona wysoko.

ŚWIETNY FARMANIANE

Osobna wzmianka należy się solistom baletu Opery w Moskwie. „Opowieści lasku wiedeńskiego" Straussa w wykonaniu Olgi Szellest wywołały ogólny zachwyt. Najbardziej jednak podobały się publiczności warszawskiej wariacje Ostapa z baletu „Taras Bulba" Sołowiewa w wykonaniu solisty Farmaniane. Jedyna w swoim rodzaju żywiołowość, niesłychana lekkość ruchów, piękny kostium, sprawiły, iż mimo zmęczenia Farmaniane bisował, wywoływany niemilknącymi brawami.

Mamy wielką nadzieję, że pobyt radzieckich artystów zapoczątkuje częste wizyty w Polsce. Muzyka, śpiew i taniec rosyjski są dla Polaków równie piękne jak zrozumiałe i bliskie — stwierdziliśmy to raz jeszcze dzięki pobytowi radzieckich gości. (IN)

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa

w roku 1946

Sprawozdanie z działalności W.S.M. — to cenna książka

niezbędna w bibliotece każdego działacza

Nie ma chyba mieszkańca Warszawy, który nie potrafiłby w ułamku sekundy odszyfrować znaczenia trzech skromnych liter: WSM. W wyobraźni warszawianina łączy się z nimi szereg jasnych, pięknych bloków i marzenie o własnym mieszkaniu.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa prowadzi od r. 1921 cichą, lecz zaciętą walkę o poprawę warunków mieszkaniowych ludzi pracy. W latach przedwojennych była szkołą dla wszystkich, którzy tę walkę uważali za jeden z ważnych odcinków zmagań o poprawę warunków bytu ludzkiego w Polsce.

Odbudowa WSM

Chwila wyzwolenia zastała osiedla WSM w ruinach. W końcu r. 1946 WSM liczyła już ogółem 43 budynki, w tym 18 budynków na Żoliborzu, 20 budynków na Kole, 4 budynki na Rakowcu i 1 na Bielanach. Ogólna kubatura budynków spółdzielni, całkowicie wyremontowanych i oddanych do użytku, wynosiła 439 tys. m. sześć., a powierzchnia użytkowa mieszkań i urządzeń 90 tys. m. kw.

W ciągu r. 1946 wykończono całkowicie odbudowę 4 budynków na Żoliborzu, 4 na Rakowcu i 6 na Kole — ogółem 14 budynków. W tym samym roku podjęto budowę kolonii XI na Żoliborzu, pierwszego po wojnie budynku mieszkalnego w Warszawie budowanego od fundamentów. WSM zdecydowała się na budowę mimo wielkich trudności organizacyjno - gospodarczych, traktując przedsięwzięcie jako działanie pionierskie. Jak wiadomo, okres budowy nie przekroczył zamierzonego czasu i nie trwał dłużej niż przed wojną.

Ilość mieszkań WSM użytkowanych w końcu 1946 r. wynosiła 2.500; ilość izb 3.747. Powierzchnia użytkowa tych mieszkań wynosiła 78,5 tys. m. kw. i była zajmowana przez 8.296 mieszkańców. Przeciętnie na 1 osobę wypadało 9,5 m. kw. powierzchni użytkowej, a po odliczeniu powierzchni zajętej na cele gospodarcze — 6,6 m. kw. Przeciętna gęstość zaludnienia mieszkań wynosiła 2,2 osoby na izbę. Nie są to oczywiście normy zadowalające; ale na tle powszechnej w Warszawie nędzy mieszkaniowej są to warunki znośne, a WSM nie chce przecież tworzyć wyspy szczęśliwości dla uprzywilejowanych.

W końcu roku 1946 mieszkania WSM pod względem wielkości przedstawiały się następująco: jednoizbowych — 459; 1,5-izbowych — 1.086; 2 i 2,5-izbowych — 721; 3 i 3,5-izbowych — 150; 4 i 4,5-izbowych — 14.

Osiedle na Żoliborzu posiada centralne ogrzewanie. W sezonie 1945-46 koszt ogrzania jednej izby wyniósł 937 zł. Doświadczenia WSM w tej dziedzinie są cenne; wskazują na większą ekonomiczność tej właśnie formy ogrzewania mieszkań. Od marca 1946 r. na Żoliborzu czynna była pralnia i kąpielisko. Pralnia przepierała dziennie około 350 kg. bielizny.

Mieszkańcy Osiedli

W miarę odbudowy przydzielano członkom WSM odbudowane mieszkania. Przyjęto zasadę że członkowie wracający do Osiedla WSM mają prawo do jednego z mieszkań w Osiedlu, ustalono jednak — na długo przed ukazaniem się norm Zarządu Miejskiego — że wielkość otrzymanego mieszkania zależy od ilości osób w rodzinie. Zdecydowano przy tym, że osobie pracującej i osobie uczącej się przysługuje 10 m kw. powierzchni użytkowej mieszkania, osobie nie pracującej zarobkowo i dzieciom nie uczącym się 5 m. kw. Są to normy bezwzględnie niskie, stosowanie ich jednak na tle ogólnej sytuacji było konieczne.

Stosunek procentowy poszczególnych grup zawodowych wśród mieszkańców WSM przedstawiał się w r. 1946 następująco: robotnicy — 35 proc., pracownicy umysłowi — 31,7 proc., pracownicy instytucji społecznych — 20,4 proc. oraz inni — 11,8 proc.

Na terenie osiedli WSM prowadzona jest nadal szeroko zakrojona działalność społeczno - wychowawcza, przejawiająca się prowadzeniem bibliotek we wszystkich osiedlach, pracą RTPD na Żoliborzu i na Kole, szeregiem akcji okolicznościowych, wreszcie wznowieniem miesięcznika „Życie WSM".

W chwili, gdy piszemy te słowa, kolonia XI WSM na Żoliborzu od wielu miesięcy jest już zamieszkała, a kolonia XII znajduje się już pod dachem.

Kurs instruktorski

dla ZNMS-owców

Jako wstęp do zakrojonej na szeroką skalę, akcji szkoleniowej członków ZNMS, Prezydium Komitetu Wykonawczego organizuje Kurs Instruktorski.

Kurs powyższy odbędzie się w dn. 10 — 24 września w Warszawie.

W kursie wezmą udział obowiązkowo przewodniczący i sekretarze Zarządów oraz referenci szkoleniowi poszczególnych Środowisk. Ponadto Zarządy Środowisk obowiązane są do zgłoszenia przynajmniej 6 kandydatów w terminie do 25 bm.

Zwracamy się tą drogą do Towarzyszy, przebywających na wczasach, aby nadsyłali w jak najkrótszym czasie podania do Zarządów Środowisk z prośbą o wciągnięcie ich na listę kandydatów.

O dokładnym programie kursu i bliższych szczegółach kandydaci zostaną we właściwym czasie powiadomieni. Prelegentami będą najwybitniejsi działacze PPS.

Po ukończeniu kursu uczestnicy będą upoważnieni do zorganizowania i prowadzenia kursów szkoleniowych na terenie środowisk.

Uwaga, lustratorzy i członkowie Obywatelskich Komisji Podatkowych!

W najbliższą sobotę o godz. 14-ej w sali konferencyjnej Izby Skarbowej, ul. Lindleya 14, odbędzie się odprawa Przewodniczących i zastępców Obywatelskich Komisji Podatkowych oraz kierowników i zastępców zespołów Lustratorów Społecznych z terenu całej Warszawy.

*

W poniedziałek, 25 sierpnia rb. o godzinie 10-ej rano w sali konferencyjnej Izby Skarbowej, ul. Lindleya 14, odbędzie się konferencja Lustratorów Społecznych, naczelników Izb Skarbowych oraz kierowników Urzędów Skarbowych i Rewizyjnych. Na konferencji wygłoszą referaty: dyrektor Izby Skarbowej tow. Broniatowski oraz Okręgowy Lustrator Społeczny tow. Śliwiński. Referaty poświęcone będą współpracy czynnika społecznego z władzami skarbowymi.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Dwaj chłopcy zapobiegli katastrofie kolejowej

W dniu 9 lipca br. wskutek ulewnego deszczu został podmyty tor kolejowy na linii Bielsk Podlaski — Strabla. Uszkodzenie toru zauważył 13-letni Stanisław Lewandowski, mieszkaniec Strabli, pasący w pobliżu bydło. Zawiadomił on natychmiast o tym dyżurnego ruchu stacji Strabla, gdy tymczasem brat jego Sergiusz zatrzymał nadjeżdżający pociąg osobowy, zdążający do Białegostoku i w ten sposób zapobiegł katastrofie.

W uznaniu czynu obu braci Ministerstwo Komunikacji przyznało im nagrodę po 5 tys. zł dla każdego.

100 tys. ha powierzchni zalesiono w bież. roku

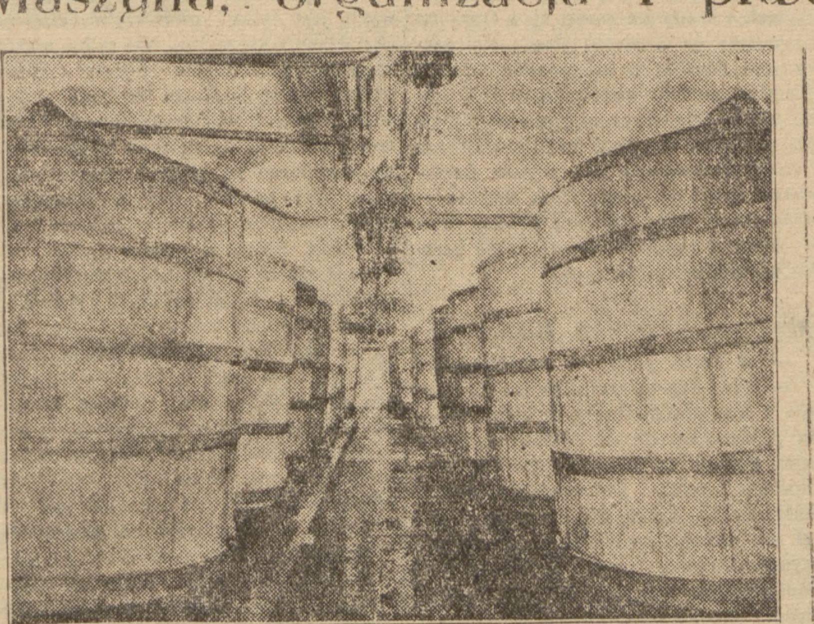
W chwili obecnej w samych tylko lasach państwowych mamy ok. 400.000 ha niezalesionych halizn i zrębów wojennych oraz 600.000 silnie przerzedzonych drzewostanów, wyłączonych czasowo z procesu produkcji masy drzewnej. Zalesienie tych terenów wymaga długiego czasu, wielkiego nakładu pracy i kosztów.

Jest to jedno z najaktualniejszych zadań administracji lasów państwowych, która w wyniku wszczętej od 1946 roku akcji zalesieniowej zdołała odnowić ok. 100.000 ha powierzchni.

Przez Czechosłowację (IV)

W „Prazdroju" można się upić pilznerem

Maszyna, organizacja i piwo według reguł klasycznych



Kadzie-olbrzymy w piwnicy fermentacyjnej.

Napisał Karol MAŁCUŻYŃSKI

Pilzno, w sierpniu.

Wychodzimy z piwnic pilzeńskiego „Prazdroju". Ten podziemny świat mrocznych korytarzy, beczek - olbrzymów, taczających się samopas antałków i kapiących od wilgoci ścian skalnych, które kryją w sobie tajemnicę fermentacji — działa jednak trochę przygnębiająco. Przechodzimy obok maszyn filtrujących piwo. Rurociągi doprowadzają je tu z beczek, już gotowe, sfermentowane, ale nie oczyszczone, ciemne, brudno-mętnawe, z osadem. Wpływa ono do automatycznych filtrów i powoli, spiralami przesącza się przez kilkadziesiąt specjalnie spreparowanych i gęsto rozmieszczonych krążków, stanowiących jakąś kombinację wełny, bawełny, waty i papieru. Po tej operacji piwo jest już gotowe do picia — jasne, czyściutkie i przejrzyste.

Tuż obok specjalne, najnowocześniejsze maszyny filtrują specjalne piwo eksportowe, które odbędzie znacznie dłuższą drogę z fabryki do konsumenta.

Automat i maszyna

W automatycznej butelkowni na bezustannie sunącej taśmie wędrują butelki. Jedna maszyna je myje, druga je napełnia, trzecia kapsluje. Przy czwartej nakleja się nalepki ze znakiem firmowym. W innym oddziale, w olbrzymich wannach, piwo powoli ogrzewane podlega pasteryzacji.

W osobnym budynku napełnia się beczki. Piwo z beczki jest tańsze i... lepsze. Butelki są jednak wygodniejsze w detalicznej sprzedaży.

Zabawnie wygląda hala, w której beczki są czyszczone i myte. Jakieś mechaniczne łapska tarmoszą nieszczęśliwe antałki, podrzucają je, obracają na wszystkie strony, podają do następnych mechanicznych łapsk. Tu chwyta je przeraźliwy wir, który je zmusza do niezmiernie szybkiego obrotu dokoła własnej osi. Jednocześnie tryskają na nie strumienie wrzącej wody i powoli lecz nieubłaganie opuszczają się dwie olbrzymie ryżowe szczotki, które zaczną je za chwilę drapać, szarpać, maltretować.

Przypominają się popularne angielskie rysunki, reprodukowane ostatnio przez „Przekrój", a przedstawiające serie aktualnych karykaturalnych „wynalazków", w których właśnie takie mechaniczne ręce, szczotki i prysznice wykonują wielce skomplikowane, a zgoła niepotrzebne czynności. Tylko tutaj czynności te są bardzo potrzebne; beczki wychodzą z tej samomyjącej maszyny niemal chemicznie czyste.

Tuż obok beczki są poddawane próbie szczelności. Ładuje się je do basenu z wodą i poddaje ciśnieniu 3 atmosfer.

Sąsiednia hala — to fabryka beczek, również niemal całkowicie zmechanizowana. Przechodzimy przez podwórza zawalone beczkami najróżniejszych rozmiarów. Obok 6.000 litrowych kolosów znajomych z piwnic, leżą malutkie 30-litrowe beczułeczki, nie używane już obecnie do transportu.

Warsztaty pomocnicze

To, cośmy dotychczas widzieli — to jeszcze nie jest bynajmniej cały browar „Prazdrój". To tylko te części fabryki, które są związane bezpośrednio i najściślej z samą produkcję piwa.

Browar ma cały szereg warsztatów, w których wykonuje remonty, reperacje i naprawy swoich maszyn, budynków i sprzętu. Dziś, w okresie odbudowy zniszczeń wojennych, wszystkie te warsztaty pracują nad rekonstrukcją. Browar odbudowuje się samodzielnie.

Olbrzymie nowoczesne hale — to fabryki drożdży, które browar produkuje we własnym zakresie. Nieco dalej produkuje się słód, również niezbędny dla fabrykacji piwa.

Browar zużywa olbrzymie ilości wody. Zainstalowano tu dwa specjalne rurociągi. Jeden z nich doprowadza dziennie 120.000 hektolitrów wody, niezbędnej dla funkcjonowania maszyn, czyszczenia beczek itd. Drugi z nich doprowadza.. jeden z „sekretów" „Prazdroju" — świetną, pilzeńską wodę źródlaną, która używana jest do wyrobu samego piwa. Czerpie się ją ze specjalnej studni artezyjskiej o głębokości 84 metrów.

Od roku 1915 instalacje wodne browaru dostarczają wody także ludności miasta.

Własna, nowoczesna elektrownia, własna linia kolejowa o łącznej długości torów 7 km, własny tabor kolejowy, składający się z 410 specjalnych wagonów do piwa, własna lokomotywa...

Pilzner według reguł klasycznych

Mocno już zmęczeni, zmierzamy do centralnego budynku browaru, w którym mieści się sala recepcyjna. Jeszcze nikt ze zwiedzających nie wydostał się stąd, zanim nie wypił uprzednio kufla najlepszego Pilznera. Zarząd fabryki wychodzi z założenia, że nie wystarczy przyjrzeć się produkcji, że znacznie bardziej przekonywujące jest po prostu spróbowanie owocu tych wszystkich długotrwałych i pogmatwanych procesów.

Tu się pije Piznera według wszelkich klasycznych reguł. Najpierw musisz zjeść bezwarunkowo „tieple parki" czyli parówki. Piwa na czczo nie można dobrze ocenić. Dopiero po „parkach" podają ci półlitrowy kufel Pilznera, o ustawowej, przepisanej tajemniczą regułą temperaturze: 8 — 10 stopni Celsjusza. Stanowczo nie jedenaście lub dwanaście. Tak pić mogą tylko profani i barbarzyńcy.

Upiłem się piwem

W pokoju recepcyjnym browaru słowo „kufel" ma znaczenie symboliczne. Tradycja nakazuje dać gościowi tyle piwa, ile tylko zmieści.

Jeżeli teraz jeszcze powiem, że piliśmy eksportowego Pilznera o zawartości 12 proc. alkoholu, nieosiągalnego zupełnie w Czechosłowacji, a przeznaczonego wyłącznie na eksport jeśli dodam, że nasza wędrówka po browarze trwała przeszło 4 godziny; że byłem po nieprzespanej nocy — to zrozumiecie, czytelnicy, rzecz na pozór niepojętą, na której przypuszczenie czułbym się przed tym sam serdecznie i do głębi obrażony. Otóż po raz pierwszy (i chyba ostatni) w życiu „urżnąłem" się piwem. Tak troszkę, dyskretnie, bardzo subtelnie, ale — co tu skrywać — urżnąłem się.

Nie potępicie mnie, prawda?

Zwłaszcza, że jeszcze przed tym (a ściśle biorąc: „w trakcie") usłyszałem przedziwną i arcyciekawą historię „Prazdroju", którą Wam opowiem w następnym i zarazem ostatnim reportażu z Pilzna.

(dok. nast.)

Życie gospodarcze

W ZWIĄZKU z lipcową zwyżką płac w górnictwie Stanów Zjednoczonych, ceny węgla amerykańskiego wzrosły średnio o 0,7 dolara na tonie. Odbiciem tej zwyżki było natychmiastowe podniesienie cen stali przez stalownie amerykańskie, które wyraziło się podwyższeniem cen jednostkowych o 7 — 10 proc.

Jak wiadomo, przemysł amerykański od dłuższego już czasu odczuwa znaczne trudności na odcinku zaopatrzenia w stal. Między innymi brak stali stanowi jeden z głównych hamulców w rozwoju przemysłu samochodowego, którego pozycja na rynku amerykańskim posiada prawie decydujące znaczenie dla rozwoju koniunktury wewnętrznej.

Podrożenie stali odbije się również ujemnie na rozmiarach ruchu budowlanego w USA, od dłuższego czasu znajdującego się w zastoju z powodu wysokich cen budowy, nie dopasowanych do możliwości płatniczych tych wszystkich, którzy chcą budować. (kw)

NOWE 3-TONOWE DŹWIGI W GDYNI

Na terenie strefy wolnocłowej w Gdyni, odbywa się obecnie montaż trzech dźwigów 3 tonowych, wykonywanych przez ZPM w Gliwicach, w ramach zamówienia na 45 dźwigów.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH

Przemysł materiałów ogniotrwałych może eksportować w chwili obecnej około 5 tys. ton łupku palonego z Nowej Rudy i około tys. ton łupku kwarcowego z Kamieniowic.

SZKŁO TAFLOWE DLA DANII I SZWECJI

Zapotrzebowanie na polskie szkło taflowe zgłosiło szereg krajów europejskich, m.in. Szwecja na ogólną sumę około 150 tys. dolarów oraz Dania na prawie 200 tys. dolarów.

POŁOWY DALEKOMORSKIE W LIPCU

Na wodach dalekomorskich złowiono ogółem w lipcu 107 tys. kg ryb wartości 2.430 tys. zł. Część statków dla połowów dalekomorskich uprawiała w lipcu rb. połowy bałtyckie oraz przygotowywała się do połowów śledzi na Morzu Północnym. Główny sezon połowów śledzi od 15 lipca do grudnia — jest najrentowniejszym okresem dla połowów dalekomorskich. W związku z rozpoczętym sezonem dokonano połowów próbnych.

BRYTYJSKO-WĘGIERSKA UMOWA HANDLOWA

Między brytyjskim ministerstwem aprowizacji a węgierską delegacją gospodarczą zawarta została umowa na 3 lata, która stwarza przesłanki dla intensyfikacji węgierskich dostaw artykułów żywnościowych dla Anglii. Chodzi tu przede wszystkim o słoninę, smalec i jaja, których wywóz do Anglii będzie progresywnie wzrastał.

ZWYŻKA PRODUKCJI RYŻU

Światowa produkcja ryżu w roku 1946/47 jest oceniana na 100 miln. ton. Jest to wprawdzie o 10 proc. więcej niż w roku poprzednim, jednak jeszcze o 5 proc. mniej od przeciętnej produkcji przedwojennej. Należy również wziąć pod uwagę fakt, że zaludnienie naszego globu w ciągu wojny wzrosło przynajmniej o 10 proc., deficyt będzie więc jeszcze większy.

Produkcja w roku 1947/48 będzie niewątpliwie lepsza ze względu na sprzyjające warunki atmosferyczne, jednakowoż osiągnięcie produkcji przedwojennej w krajach zniszczonych przez wojnę będzie możliwe dopiero po upływie 5 lat.

Specjalne skrzynki w domach dla zbiórki odpadków

Ilość surowców odpadkowych, dostarczana różnym przemysłom, zwiększa się stale. W II-im kwartale rb. Centrala Odpadków dostawiła dla przemysłu 13.608 ton różnych odpadków. (W I-szym kwartale — 11.293 tony). Najwięcej dostarczono makulatury oraz szmat papierniczych, dalej stłuczki szklanej i odpadków garbarskich. Cena za odpadki została ostatnio podwyższona i w związku z tym zwiększyła się wydatnie liczba czynnych zbiornic.

Dwa miesiące temu Centrala rozpoczęła eksperymentalną zbiórkę odpadków w Łodzi, umieszczając specjalne skrzynki w każdym domu mieszkalnym. Dało to b. dobre rezultaty. Obecnie Centrala czyni starania, aby zorganizować ustawienie skrzyń - zbiorników na terenie całego kraju.

Dobra organizacja-dobre wyniki

Spółdzielni Fabryki Wagonów we Wrocławiu

Powstała przed niespełna dwoma laty spółdzielnia pracowników Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu zorganizowała nie tylko zaopatrzenie 15 tysięcy pracowników i ich rodzin w towary przydziałowe, lecz za pośrednictwem 7 sklepów spożywczych, utworzonych na terenie czterech osiedli fabrycznych, zaopatruje również pracowników fabryki we wszystkie artykuły pierwszej potrzeby. Dla zabezpieczenia robotnika przed wyzyskiem spekulantów utworzono również sklep tekstylny, zaopatrzony w bieliznę, odzież i obuwie. Ostatnio uruchomiono oddział przedaży ryb, wyposażony we własną chłodnię. Czynna jest także piekarnia spółdzielni. Organizuje się wytwórnię masarską.

Ceny we wszystkich działach kalkulowane są niżej rynkowych.

Spółdzielnia pracuje rentownie i w roku ubiegłym nie tylko wypłaciła 700 tysięcy złotych dywidendy członkom, lecz także — po opłaceniu wszelkich świadczeń na rzecz państwa — przekazała 300 tys. zł. na zakup książek dla biblioteki fabrycznej.

Celem udostępnienia robotnikowi po godziwych cenach rozrywki — spółdzielnia prowadzi własną kawiarnię w jednym z największych osiedli robotniczych. Obroty spółdzielni z jednego miliona miesięcznie w roku ubiegłym zwiększyły się obecnie do 10 miln. zł.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

10 ty (ostatni) dzień ciągnienia IV-ej Klasy 50 tej Jubileuszowej Loterii

Wygrana 1.000.000 zł Nr 39.000 (padła w Poznaniu).

Wygrana 3000 zł plus premia Jubileuszowa 100.000 na Nr 35434 (padła w Kostrzyniu k. Poznania).

Wygrana 3000 zł plus premia Jubileuszowa 1.000.000 zł na Nr 48168 (padła w Ostrowiu Wielkopolskim).

Wygrane po 500.000 zł na Nr Nr 16018 (padła w Warszawie), 41985 (padła w Warszawie).

Wygrane po 100.000 zł. na Nr Nr 13573 24153 30277 30649 37477 51045 58389 65325 66[illegible]50 72845.

Wygrane po 20.000 zł na Nr Nr 1653 12063 12924 21724 26173 32548 37361 37861 37848 39769 44310 45431 50867 51833 51876 53101 53584 67895 74616.

Wygrane po 10.000 zł na Nr Nr: 24 252 258 355 1449 2453 2994 4091 4179 6067 6444 7104 7[illegible]20 9923 10296 10834 12386 13517 15537 21592 21638 22200 22680 23111 24523 24734 25211 26056 26436 26501 26553 26838 29367 31071 32228 36959 37090 37507 37606 38347 40782 41256 41787 42043 42893 43078 43968 44127 44354 44796 45379 45436 47256 48255 50783 51715 52336 52920 53787 54731 57822 57950 58454 58574 58668 60006 60221 61466 61683 68826 69468 70285 72649 73337.

Po 5.000 zł.

537 747 1372 1418 2361 2706 2944 3189 4864 4941 5212 5915 7515 8811 9871 9913 9958 11421 12170 13610 15116 15193 15585 15671 15894 15901 16713 18446 19072 19650 20157 21235 21898 21925 22045 23241 23633 24953 25584 27513 27919 28021 28525 28819 29454 29619 29684 29920 30463 30510 30664 31094 31216 31504 31619 32594 33052 33596 36252 37540 37843 38680 39918 39979 41486 41863 41885 42617 42618 42647 44771 45037 46863 47406 47690 47726 47991 48398 49639 51496 51557 51869 52268 53332 53857 57112 57545 57608 57759 58300 58509 58538 59772 60413 61868 62264 64415 64640 64683 64948 66508 66764 69668 67030 67263 67556 67748 68886 69985 70041 71812 72155 72801 72954 73385 73699 74855

Po 3.000 zł.

4049 6225 6499 6810 6838 7770 8210 8452 8848 8936 9259 10397 10526 11755 12352 13397 14548 14943 15056 15730 16654 17025 17609 17819 17966 19932 21347 21510 22007 22286 22544 22913 23823 24117 24567 24988 25344 25465 26735 26780 27481 27725 28092 28418 28750 29002 29176 30033 31276 31279 31657 31971 32213 34233 34360 34456 34550 34582 35139 35596 36549 36715 37034 37130 37503 37793 38641 38998 40155 40554 41088 41865 42398 42566 43813 44336 44581 44669 45260 45847 47166 48598 48759 49090 49180 49233 49959 50445 50598 54286 54512 56141 57153 57690 57921 58971 61061 61294 61628 63056 63243 63856 64353 64796 65142 66406 66440 67562 68248 68594 68898 69209 69333 69752 70976 72468 72571 73300 73676.

Dalszy ciąg wygranych po 2.000 zł z 4-go dnia ciągnienia

24085 144 187 188 190 256 260 357 429 448 492 597 642 670 720 833 888 25049 077 078 179 186 349 382 490 511 614 644 622 673 740 26029 191 253 338 361 458 603 619 626 648 707 708 751 823 824 940 942 27041 042 092 131 283 300 328 339 366 373 379 446 540 562 574 575 583 591 793 835 874 915 28012 013 104 111 129 209 278 312 393 426 431 439 480 605 618 623 667 682 766 946 849 853 870 882 896 897 906 912 948 952 29026 056 080 138 147 381 443 453 459 460 463 467 472 656 674 698 702 727 739 748 778 831 840 896 919 928.

30032 107 120 155 192 260 320 361 392 536 549 553 582 659 708 779 796 886 893 934 936 957 983 996 31012 029 047 049 096 109 121 123 130 153 208 234 297 311 410 418 426 494 495 603 610 642 645 684 697 827 32006 023 157 191 194 209 215 243 253 270 276 308 624 332 366 527 590 598 600 635 696 697 731 927 933 940 33056 090 091 094 100 206 241 264 301 351 404 496 628 633 819 860 874 926 34017 037 059 089 147 165 244 249 254 318 354 369 461 546 645 652 657 674 708 753 858 35003 021 103 114 142 243 296 405 473 544 554 643 671 695 723 806 815 913 978 36039 079 171 208 225 232 387 388 396 503 543 559 592 617 647 652 654 731 738 786 808 855 964 984 37018 023 216 233 366 388 389 37465 532 570 596 626 651 669 735 760 38018 077 165 190 196 240 247 334 442 559 703 864 950 39046 213 290 321 364 385 407 442 610 630 40011 139 471 494 512 567 682 770 808 41037 100 108 124 147 182 267 610 618 680 723 794 858 917 965 42023 059 076 128 343 369 492 538 545 621 689 761 805 925 935 948 982 43007 056 068 134 143 164 303 508 549 635 659 758 790 796 818 905 923 928 951 993 44037 054 080 103 120 168 196 216 251 278 333 460 547 597 628 681 691 692 760 764 821 834 915 920 961 989 45148 174 252 268 391 406 412 451 467 477 549 623 678 745 762 841 888 970 46004 012 028 198 200 379 486 551 593 662 773 776 845 880 902 946 976 994 154 313 531 645 710 724 727 363 891 48081 094 163 179 191

Wygrane po 2000 zł należy sprawdzić w kolekturze

UWAGA!

Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraf. Sekcja Odlewaczy Czcionek i Steoreotyperów.

Dn. 24 bm. o godz. 9-ej odbędzie się Walne Zebranie Sekcji, w lokalu Związku, N. Zjazd 1. Sprawy b. ważne.

Obecność obowiązkowa.

ZARZĄD SEKCJI.

Ogłoszenie o przetargach

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi Wydział Drogowy, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:

1) instalacji centralnego ogrzewania parowego niskiego ciśnienia w Warsztatach Samochodowych na st. Łódź Kal.,
2) instalacji centralnego ogrzewania wodnego pompowego i instalacji ciepłej wody oraz wodociągów i kanalizacji w pokojach noclegowych i stołówce przy parowozowni na st. Łódź Kal.

Ślepe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje otrzymać można w Wydziale Drogowym Dyrekcji w pokoju 359 w godzinach urzędowych.

Wadium w wysokości 1 proc. należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej, a kwit załączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w Wydziale Drogowym Dyrekcji w pokoju Nr 363 dnia 26 sierpnia 1947 r. o godzinie 10.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału robót pomiędzy kilku oferentów i unieważnienia przetargu bez podania powodu.

10218

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu w lokalu upt. Warszawa 38 przy ul. Zamojskiego nr. 26 w Warszawie.

Przetarg rozpoczyna się w dniu 25 sierpnia 1947 r. o godzinie 10-ej w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie przy ul. Św. Barbary 2.

Do tego terminu dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych na wydanych przez Dyrekcję formularzach ofertowych, w zapieczętowanych kopertach opatrzonych napisem: „Oferta na wykonanie remontu lokalu upt. Warszawa 38 przy ul. Zamojskiego nr. 26 w Warszawie" do skrzynki ofertowej Dyrekcji w miejscu ul. Św. Barbary 2, I piętro, umieszczonej przy kancelarii.

Bliższe informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Dyr. Okr. P. i T. w W-wie, Oddział Budowlany, III piętro pokój nr. 19 od godziny 9-ej do godz. 13-ej prócz dni świątecznych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu oferenta bez względu na cenę, częściowego wykorzystania oferty, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

10308

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie XII rewiru, mający kancelarię w Warszawie, ul. Chmielna 20 Nr 20 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 września 1947 r. o godz. 13 w Rakowcu gm. Okęcie odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Romana Wardeckiego, składających się z mebli, wozów, młocarni, okien inspektowych i 2 koni, oszacowanych na łączną sumę 1.332.000 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 11 sierpnia 1947 r. Komornik

W PARTII PPS

OMTUR-owcy złożą wieniec na miejscu stracenia Stanisława Dubois

W okresie od dnia 21 do 24 b. m. na wszystkich kołach OMTUR odbędą się wieczory poświęcone pamięci tow. Dubois.

W dniu 20 b. m. wyjedzie delegacja Stołecznego Komitetu OMTUR do Oświęcimia, która złoży wieniec na miejscu stracenia.

Zbiórka tow. tow. wyjeżdżających w dn. 20.8 o godz. 20 m. 30 na dziedzińcu „Robotnika", Al. Jerozolimskie 121.

Nad odbudową radiofonii pracować będą PPS-owcy i PPR-owcy

W szczelnie wypełnionej sali Kasyna Oficerskiego odbyło się wczoraj wspólne zebranie członków radiowych kół PPS i PPR.

Otworzył obrady sekr. Komitetu Partyjnego tow. Orłowski, powołując na przewodniczącego tow. dyr. Szymborskiego z PPS, a jako członków Prezydium tow. tow. Bogdanienkę z PPR i Bielickiego z PPS.

Jako pierwszy zabrał głos z ramienia PPS tow. dyr. Paulisch, kreśląc zarys historyczny jednolitego frontu robotniczego i argumentując konieczność utrzymania tego frontu na przyszłość jako przeciwstawienia wobec nowej taktyki prowadzonej przez reakcję, która dąży do rozbicia jednolitości frontu klasy robotniczej.

W imieniu PPR przemówił dyrektor programowy Polskiego Radia tow. Młynarski, wskazując na konieczność współpracy obu partii robotniczych na terenie Polskiego Radia.

Po przemówieniach zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której wskazują na potrzebę kontynuowania walki z sekciarstwem i tendencjami WRN-owskimi oraz postanawiają czynnie walczyć ze szkodnictwem gospodarczym i pracować nad odbudową radiofonii polskiej. Postanowiono ponadto zorganizować specjalny kurs marksizmu dla członków radiowych kół PPS i PPR.

Referat tow. Hochfelda na dzielnicy Czerniaków

Dnia 22.VIII przy ul. Stępińskiej 42 o godz. 17.30 odbędzie się zebranie aktywu PPS dzielnicy Czerniaków.

Referat pt.: „Do czego dąży PPS" wygłosi prezes ZPPS i red. nacz. „Robotnika", tow. poseł Hochfeld.

Obrady kół PPS i PPR przy Prezydium Rady Ministrów

W dniu 18 bm. odbyło się zebranie kół ministerialnych PPS i PPR. Jako pierwszy zabrał głos tow. Butlow (PPS). Podkreślił on, że współpraca obu partii robotniczych ma wielkie znaczenie nie tylko dla Polski, ale i dla ruchu robotniczego całego świata.

Tow. Starewicz (PPR) przypomniał, że osiągnięcia w odbudowie zniszczonego wojną kraju są w wielkiej mierze zasługą zgodnej współpracy obu partii.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której mówcy podkreślali wagę, jaką dla życia Polski ma zgodna i harmonijna współpraca PPS i PPR.

Tow. Praga wygłosi referat na dzielnicy Wola

W piątek, dn. 22 bm. odbędzie zebranie aktywu Dzielnicy Wola. Referat polityczny wygłosi tow pos. R. Praga.

Obecność wszystkich członków prezydiów Kół, Rad Zakładowych, oraz tow. tow. aktywistów Dzielnicy Wola obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

Rejestracja PPS-owców Mokotowa Powiśla i Saskiej Kępy

Wszyscy Towarzysze Pepesowcy zamieszkali na terenie dzielnic: Mokotowa, Fortu Mokotów, Saskiej Kępy oraz Powiśla, winni zgłosić się do sekretariatów celem rejestracji.

Dzielnica Mokotów rejestruje od dn. 18 bm. przy ul. Chocimskiej 4, w godz. od 14 do 19. Koniec rejestracji dnia 15 września br.

Dzielnica Saska Kępa rejestruje przy ul. Francuskiej 7 od 20 bm do 20 września br. w godz. od 17 do 20.

Dzielnica Powiśle rejestruje przy ul. Tamka 18 od 10 do 18 (w soboty od 10 do 16) do dnia 15 września.

Przy rejestracji należy okazać legitymację partyjną.

Zebrania Dzielnic i Kół

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 20 bm (środa) o g[illegible] 15 w lokalu XVI Komisariatu M. O. przy ul. Wiktorskiej Nr. 8 odbędzie się zebranie członków PPS i PPR z referatem tow. Bratosa.

Dnia 21 bm. (czwartek) o godz. 15.15 w lokalu Centrali Rybnej przy ul. Puławskiej Nr. 20 odbędzie się zebranie członków PPS i PPR z referatem tow. Markowskiego.

O godz. 15.15 w lokalu B.[illegible]s przy ul. Chocimskiej Nr. 35 odbędzie się zebranie członków PPS i PPR z referatem tow. Szymanowskiego.

O godz. 15.30 w lokalu Odlewni Czcionek „Idzikowski" przy ul. Re[illegible]ana Nr 16 odbędzie się zebranie członków PPS i PPR z referatem tow. inż. [illegible]awłowicza Olgierda.

O godz. 18 w lokalu Poddzielnicy Fort Mokotów przy ul. Miłobędzkiej Nr. 16 odbędzie się zebranie członków PPS i PPR z referatem tow. Płask[illegible]ińskiego.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

Zebrania aktywów PPS i PPR Kół Fabrycznych na terenie Dzielnicy Praga centralna odbędą się w nast. terminach:

Dnia 20 b. m. o godz. 15,30 — MZK Kawęczyńska, 20 bm., g. 14 — Cynkownia, 22 bm. g. 15 — MZK au[illegible] 22 bm., g. 15 — DOKP, 23 bm. g. 15 — PT[illegible] Kolejka Jabłonna; 25 bm., g. 15 — PT[illegible] 25 bm., g. 15 — Społem Stalowa, 26 bm., g. 15 — Straż Ogniowa, 27 bm., g. 15 — Społem Kawęczyńska, 28 bm., g. 13 — Szpital P. P., 30 bm., g. 18 — Schicht.

KOŁO PRZY MZK

Dnia 21.8.47 r. (czwartek) o godz. 15,30 w stołówce na CWS MZK ul. W[illegible]ściańska Nr. 52, odbędzie się wspólne zebranie Kół PPR i PPS z referatem: „Jednolity front klasy robotniczej". Komitety Kół wzywają wszystkich tow. tow. do bezwzględnego stawiennictwa.

DZIELNICA WOLA

Dziś, dnia 20 bm. o godz. 17,00 odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Dzielnicy Wola. Obecność wszystkich towarzyszy członków Komitetu Dzielnicowego Wola obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

UWAGA SPÓŁDZIELCY WOLI!

Dzielnica Wola zawiadamia, że w dniu 21 bm. o godz. 17.00 odbędzie się w lokalu Dzielnicy przy ul. Ogrodowej 39/41 przedwyborcze zebranie spółdzielcze. Na zebranie winni się stawić tow. tow., którzy otrzymali z Powszechnej Spółdzielni Spożywców W-wa Zachód zawiadomienie Nr. 3 oraz Nr. 4.

Ze względu na ważność spraw obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

DZIELNICA OCHOTA

Dziś, dn. 20 sierpnia br. o godz. 18,30 w lokalu Dzielnicy ul. Niemcewicza 9 m. 130 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

W czwartek, dnia 21 sierpnia o godz. 15 w lokalu Koła PPS przy PK ul. Grójecka 42-a odbędzie się zebranie ogólne członków PPS z referatem tow. prof. Winnickiego Wiesława n. t. „Wychowanie socjalistyczne".

W piątek, dnia 22 sierpnia b. r. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, ul. Niemcewicza 9 m. 130 odbędzie się zebranie ogólne członków i sympatyków PPS.

Na zebraniach obecność członków obowiązkowa.

DZIELNICA GROCHÓW

Dnia 20 bm. o godz. 17 w sali OM TUR Podskarbińska 10 odbędzie się zebranie wspólne PPS i PPR. Z ramienia PPS wygłosi referat na temat uchwał Rady Naczelnej tow. Rowiński.

ZEBRANIE PPS I PPR FABRYKI SOSNOWSKI

Dnia 20 bm. o godz. 16 odbędzie się przy ul. Sieleckiej 10 zebranie kół PPS i PPR fabryki Sosnowski. Referat na temat uchwał Rady Naczelnej wygłosi tow. Branczyk - Wilbrański.

ZEBRANIE KÓŁ PPS I PPR PRZY SPB

W dniu 20 bm. (środa) o godz. 16 odbędzie się wspólne zebranie członków Koła PPS i PPR w sali świetlicy Oddziału Głównego SPB przy Al. Stalina 37.

Porządek obrad: 1) Uchwały Naczelnej Rady PPS, 2) Referat polityczny, 3) Dyskusja, 4) Wolne wnioski.

Zbyt mało poświęca się uwagi odbudowie Politechniki Warszawskiej

a pilnie nam potrzeba zdolnych, dobrych fachowców

Wypalony gmach główny Politechniki Warszawskiej, na skrzyżowaniu ulic Alei Wyzwolenia i Noakowskiego, zaczynają oplatać rusztowania. Przez dziury ram okiennych wciąga się deski i kubły z zaprawą.

W tym roku bowiem gmach główny wraz z gmachem Aerodynamiki, częścią gmachu Technologii Chemicznej, Zakładem Fizyki, Halą Wysokich Napięć mają być oddane do użytku. Preliminowano na ten cel 38 milionów zł. Na przeprowadzenie jednak tych zamierzeń potrzeba grubo więcej. Co najmniej 80 milionów zł. Roboty te są tym bardziej naglące, że liczba studentów powiększy się znowu.

Zapisy, które rozpoczęły się 15 bm., wykazują większe niż w ubiegłym roku nasilenie. A już w zeszłym roku w pracowniach, kreślarniach i salach wykładowych tłok panował niebywały.

Jednocześnie zaś trzeba pamiętać, że stan gmachów, tylko częściowo zabezpieczonych, pogarsza się z każdym rokiem i odwlekanie terminu ich odbudowy powiększa jeszcze szkody.

Za mało pieniędzy

Gmachy Politechniki Warszawskiej, zniszczone i wypalone w trakcie zaciętych walk powstańczych, jak dotychczas, odbudowują się bardzo powoli. Kosztem 23 milionów zł. powstały w 1945 r. pierwsze sale wykładowe, kreślarnie przy ulicy Koszykowej 55. Tylko 14 i pół miliona zł. znalazło się dla Politechniki w r. 1946. W rezultacie to, co dotychczas odbudowano, jest znikomym procentem dawnego stanu posiadania tej jednej z najlepiej wyposażonych przed wojną wyższej uczelni polskiej. Toteż w obliczu nowego roku szkolnego, w zrozumieniu zadań, jakie ma uczelnia (gwałtowna potrzeba wykwalifikowanych sił fachowych), jak najszybsza odbudowa uczelni jest koniecznością.

Rok 1947 ma być wreszcie okresem prawdziwej odbudowy. Na przeszkodzie stają jednak znowu zbyt małe kredyty oraz trudności materiałowe.

O większą pomoc państwa

Młodzież ucząca się na Politechnice, rozumiejąc trudności, z jakimi walczy odradzające się państwo, zobowiązała się w czasie wakacji i praktyk wakacyjnych rozsprzedać na terenie całego kraju pewną ilość cegiełek na odbudowę. Nowozapisujących się obciążono sumą 200 zł. na odbudowę.

Wpływy z tego tytułu będą jednak mimo wszystko niewielkie w stosunku do ogromu potrzeb.

Politechnice Warszawskiej, aby mogła spełnić swoje zadania, musi przyjść z ofiarną pomocą całe społeczeństwo. Powinny też znaleźć się na ten cel poważniejsze kredyty państwowe.

Komitet Odbudowy Politechniki, który prowadzi akcję jej odbudowy, musi wystąpić z większym rozmachem, by spopularyzować w społeczeństwie odbudowę tej ważnej i tak potrzebnej wyższej uczelni.

(Rs.)

Stare Miasto otrzyma wodę

Celem doprowadzenia wody z sieci wodociągowej do 3-ch kamienic na Rynku Starego Miasta (Kamienica Baryczków, „Pod Murzynkiem" i „Szlichtingów"), w których urządzane jest Muzeum miasta Warszawy, Zarząd Miejski postanowił się zwrócić do Naczelnej Rady Odbudowy o wydanie zezwolenia na odgruzowanie tras podanych przez Dyrekcję Wodociągów i Kanalizacji. Sieć bowiem wodociągowa i kanalizacyjna jest na Starym Mieście — jak się okazuje — nie zniszczona,. a tylko przysypana zwałami rumowisk.

Uniwersytet — tylko 1580 Politechnika — 725 miejsc Ograniczona ilość przyjęć

Min. Oświaty wydało dwa zarządzenia: jedno — dotyczące ograniczenia liczby miejsc na poszczególnych wydziałach drugie — dotyczące zmiany sposobu przyjmowania na wyższe uczelnie.

Maksymalna ilość studentów na pierwszy rok studiów na wyższych uczelniach w Warszawie ustalona została następująco:

- **UNIWERSYTET: wydział prawa — 400 studentów, wydział lekarski — 250, wydz. humanistyczny — 450, wydz. matematyczno - przyrodniczy — 300, wydz. farmacji — 80, wydz. weterynarii — 100.**
- **POLITECHNIKA: wydział inżynierii — 160 studentów, wydzia geodezji — 100, wydz. mechaniczny — 125, wydz. elektryczny — 120, wydz. architektury — 100, wydz. chemii — 120.**
- **AKADEMIA STOMATOLOGICZNA — 120 studentów.**
- **SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO: wydział rolniczy 150 studentów, wydz. leśny — 100, wydz. ogrodniczy i studium gospodarstwa domowego — 120.**
- **AKADEMIA NAUK POLITYCZNYCH: wydz. administracji — 400, wydz. dyplomat. konsularny — 200, wydz. społeczny — 300, wydz. dziennikarski 150.**
- **SZKOŁA INŻYNIERII IM. WAWELBERGA I ROTWANDA: wydz. mechaniczny — 300, wydź. elektryczny — 120.**

Co zobaczymy w Miejskich Teatrach Dramatycznych

Najbliższą premierą w Teatrze „Rozmaitości" będzie sztuka głośnego współczesnego dramaturga francuskiego Camusa — „Kaligula". Teatr „Mały" przygotowuje dwuaktówkę Maeterllincka — „Cud Sw. Antoniego" oraz jednoaktówkę Sartra — „Przy drzwiach zamkniętych".

Z początkiem września St. Perzanowska wystawi w Teatrze „Powszechnym" — „Matkę", Karola Capka.

W próbach Teatru „Jaskółka" znajduje się nowa sztuka dramaturga radzieckiego Malwina—„Starzy przyjaciele".

Poza tym przewidziane jest wystawienie „Żeglarza" Szaniawskiego, względnie innej nowej sztuki tego autora, „Swiętoszka" — Moliera, „Zabusię" — Zapolskiej, „Candidę" — Shawa, nową sztukę Salacrou — „Nieznajoma z Arras", „Homera i orchideę" — Gaycy, względnie „Orfeusza", „Swiecznik" — Musetta, „Żołnierza i bohatera" — Shawa, „Rewizora" — Gogola lub jakiej innej jego sztuki.

Tworzenie fachowych kadr spółdzielczych

1 września rb. rozpoczną się egzaminy wstępne do:

a) Liceum Spółdzielczego (młodzieżowe, dwuletnie, nauka przed południem); b) Liceum Spółdzielczego dla Dorosłych (dwuletnie, nauka po popołudniu o zniżonej liczbie godzin 20 — 24 tygodniowo); c) Gimnazjum Spółdzielczego dla Dorosłych — nauka po południu w dwóch grupach.

Podanie ze świadectwem szkolnym, własnoręcznie napisanym życiorysem i metryką urodzenia należy składać do Dyrekcji Szkół, ul. Szpitalna 5 do dnia 28 b. m.

Podaje się do publicznej wiadomości, że Prezydent Miasta St. Warszawy, jako szef administracji ogólnej II instancji, decyzją z dnia... 1947 r. L. dz. 014/2339.AN-3 ... 47 na zasadzie art. art. 2 (1), 3(2) pkt. 1 art. 8 dekretu z dnia 10.XI.1945 r. o zmianie i nataniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 310) udzielił ob. Jeżowi Wacławowi zamieszkałemu w Warszawie, przy ul. Żelaznej Nr. 43a m. 3, urodzonemu dnia 13 września 1913 r. w Borzychach, pow. Węgrowskiego, synowi Marcina i Zofii z domu Wyszogrodzka, zezwolenia na zmianę nazwiska rodowego Jeż na nazwisko Jeżewski.

Zmiana ta rozciąga się na żonę Stanisławę, córkę Stanisława i Marianny z domu Kondraszewska małż. Tofel urodz. 3.I.1917 r. w Sulejowie i dzieci: córkę Irenę Hannę urodz. dnia 29.VIII.1942 r. i syna Wiesława Wacława urodz. dnia 17.XII.1946 r. w Warszawie. 10269

Dziś możemy już stwierdzić: ta akcja się udała!

Bataliony Pracy — nie zawiodły Tegoroczne zadanie na ukończeniu

Bułgarzy pracują przy Muranowskiej, Włosi odgruzowują domy przy ulicy Zielnej, junaków, których jest w Warszawie około 600 znaleźć można na ulicy Bohaterów Getta (Nalewki), Nowolipiu, Franciszkańskiej a nawet w... Szczęśliwicach. Prace przy budowie arterii Północ - Południe (przedłużenie Marszałkowskiej), prowadzone przez młodzież różnych narodów postępują naprzód. Codziennie kilkaset wagoników gruzu wywożonych jest na Szczęśliwice.

15 września MZK będą mogły rozpocząć roboty sieciowe i torowe, w rezultacie których już w tym roku Warszawa otrzyma skrócone połączenie z Żoliborzem.

PRACOWICI GOŚCIE

Od dwóch dni 84 Włochów pracuje przy ulicy Zielnej. Praca ich jest fragmentem wielkiego planu poszerzenia ul. Marszałkowskiej. Na drugim końcu odcinka od dwóch przeszło tygodni 40 Bułgarów przebija się przez 5-cio metrowe zwały gruzu, robiąc szeroki wykop od Muranowskiej do wiaduktu. Codziennie wywożą oni stąd 140 wózków gruzu, co bardzo dobrze świadczy o ich pracowitości.

Pomiędzy tymi dwoma bułgarsko-włoskimi biegunami zatrudnieni są polscy junacy. Rozbierają fundamenty na ul. Bohaterów Ghetta i usuwają gruz z wytyczonego obszaru. Mają wykopać fundamenty do głębokości 1.20 m i następnie wyrównać teren. Po Junakach przyjdą tu zaraz ekipy MZK, które przez „wykop" przeprowadzą jeszcze w tym roku nową linię tramwajową.

ZA ROK — JESZCZE SILNIEJ

Dotychczasowe osiągnięcia Batalionów Pracy w pełni uzasadniają pomysł ich stworzenia. Młodzi chłopcy zdobywają się na dużą wydajność. Do dziś wywieźli przeszło 20.000 wagoników gruzu daleko poza obręb Warszawy. Jest to ilość, którą moglibyśmy sobie wyobrazić jako wielką trzymetrowej wysokości „hałdę" cegły o rozmiarach 340×20 m. Oprócz wywiezionego gruzu junacy oczyścili i przygotowali do użytku 140.000 cegieł.

W globalnym obliczeniu wydajność przeciętnego członka Batalionu równa się 70 proc. wydajności wykwalifikowanego, dorosłego robotnika. Na junaka przypada 2 metry kubiczne wywiezionej cegły dziennie, w ogólnej sumie — 0,9 m. kub. na jedną pracodniówkę. Przebijanie nowej trasy zajęło dotychczas już około 24.000 junako-dni pracy.

Brygady Pracy zdały swój egzamin. Już dzisiaj mówi się o poważnym rozszerzeniu tej akcji. W przyszłym roku 600 osobowa Brygada prawdopodobnie wielokrotnie się zwiększy. Nie jest wykluczone, że część nadkontyngentu poborowych znajdzie się w szeregach junaków. W Bułgarii mającej 7 milionów mieszkańców Brygady Pracy liczą ok. 200.000 ludzi. W Jugosławii jest podobnie.

Zainteresowaniem, jakim cieszył się wśród młodzieży w tym roku obóz junaków pozwala przypuszczać, że za rok batalionów będzie wielokrotnie więcej. (wk)

Opłaty bardzo małe

Kąpieliska czekają

W kąpieliskach miejskich Warszawy zostały wprowadzone następujące opłaty za kąpiele:

Za kąpiel dzieci szkół powszechnych bez dezynsekcji odzieży, pod natryskiem od każdego dziecka zł 5.

Za kąpiel dzieci szkół powszechnych pod natryskiem z dezynsekcją odzieży od każdego dziecka zł. 10.

Za kąpiel dla dorosłych pod natryskiem bez dezynsekcji odzieży osobistej zł. 20.

Za kąpiel pod natryskiem z dezynsekcją odzieży osobistej zł. 30.

Osoby kierowane przymusowo do kąpieli i dezynsekcji osobistej przez Urzędy Sanitarne, korzystają ze świadczeń kąpieliska bezpłatnie.

Zwarte oddziały wojska, milicji itp. korzystają z ulgi 50 proc.

Kłopoty finansowe szpitali powoduje zbyt mały fundusz obrotowy

Resort Zdrowia stara się u władz miejskich o zwiększenie Funduszu Obrotowego szpitali miejskich do 10 milionów zł. Szpitale miejskie, prowadząc samodzielną gospodarkę finansową i mając obrót miesięczny około 50 milionów zł., muszą mieć odpowiedni fundusz dla stworzenia niezbędnych zapasów magazynowych w zakresie żywności, środków gospodarczych i aptecznych.

Kwota jednego miliona zł., jaką dotychczas rozporządzały szpitale, jest stanowczo za mała, wobec wzrostu kosztów i nowych zwiększonych zadań,

Z podobną propozycją zwróciły się także do Prezydium Stoł. Rady Narodowej, Miejskie Zakłady Opiekuńcze, stawiając wniosek o podniesienie funduszu obrotowego do 3 milionów zł. (Rm).

Na autobusy czekamy do wrzesnia

W początkach września wyjedzie do Paryża zespół kierowców i instruktorów MZK po odbiór reszty (29) autobusów „Chausson". Transport przybędzie do Polski drogą kołową, tą samą trasą jak pierwszy. Jednocześnie wyjedzie do Francji do fabryki „Vetra" na 10-ciodniowy kurs przeszkoleniowy kilku fachowców trolleybusowych, celem zapoznania się z francuskimi trolleybusami, których 15 ma otrzymać miasto we wrześniu rb.

Na czele ekipy stoi dyrektor naczelny MZK inż. Kubalski, którego Zarząd Miejski upoważnił także do przeprowadzenia wstępnych rozmów w sprawie zamówień przez Warszawę dalszych autobusów i trolleybusów, jakie zamierza nabyć miasto w 1948 roku. (Rs).

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne: osobiste, poszukiwania rodzin, zguby po zł 20 za wyraz. Handlowe po zł 25 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 10 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 100 mm zł 90; od 101 — 200 mm zł 110; powyżej 200 mm zł 130 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za tekstem do 100 mm zł 60; od 101 — 200 mm zł 75; powyżej 200 mm zł 90 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Nekrologi do 50 mm zł 60; 51 — 100 mm zł 75; 101 — 150 mm zł 90; powyżej 150 mm zł 120 za 1 mm szerokość jednej szpalty. Za niedziele i święta dolicza się [illegible] proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr Biuro Ogł i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 88-500 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet" Kolektura; Marszałkowska 1 — Ł. Urbanowicz sklep z mat. piśm.; i wszystkie oddziały Sp Wydawn „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam. Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67 „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-28; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 8A, Targowa 59.

REDAGUJE KOMITET

B—37232

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Mimochodem

Bajka o rybkach

W pewnej rzece było dużo szczupaków. Małe rybki nie mogły żyć spokojnie, bo zewsząd czyhało na nie niebezpieczeństwo. Sam prąd tej rzeki sprzyjał szczupakom, stwarzając dobre warunki dla gnębienia spokojnych rybek.

Lecz oto, razu pewnego, prąd się zmienił. Zaniepokojone szczupaki przycichły, a rybki zaczęły pracować nad polepszaniem swego bytu. Stworzyły szereg partii, wśród których dwie były najważniejsze: Partia Popierania Systemu i Partia Popierania Rządu.

Zorganizowane rybki krzątały się pilnie, naprawiając dno rzeki i brzegi, zniszczone przez burze, lub przez rabunkową gospodarkę szczupaków.

Zajęte tym, nie spostrzegły zrazu, że szczupaki znów podnoszą głowy.

W toku pracy, rybki spierały się o to i owo. Partia Popierania Systemu nie zawsze zgadzała się z Partią Popierania Rządu.

Fakt ten jeszcze bardziej ośmielił szczupaki, które znów zaczęły hulać po rzece.

Niektóre nawet, pochowawszy zęby do specjalnych, demokratycznych futerałów, wślizgiwały się w szeregi członków obu rządzących partii. Tyły i nabierały sił kosztem uczciwych, ciężko harujących rybek.

Zdawało się już, że wrócą dla nich czasy dawnego prądu, gdy nagle rybki powiedziały — stop! Nie damy na sobie żerować! Szkodnictwo musi być wytępione! Hejże razem na szczupaki!

*

Kto zna tę rzekę, już dziś widzi rezultat.

Nie znaczy to, że akcja została przeprowadzona do końca.

Nie znaczy też, że znikły wszystkie rozbieżności między pracującymi rybkami.

Ale jedno jest jasne: jeśli chodzi o zwalczanie szkodników, rybki są zgodne.

I zdaje się, że szczupaki to zrozumiały.

A. TOM

Felieton na zamówienie

Morze bez statystyki

Napisał **Tomasz Domaniewski**

PRZYSZEDŁ do mnie Edzio i powiada: — Napisz coś nareszcie o morzu. Tyle czasu nie pisałeś. Koniecznie...

Próżno usiłowałem mu tłumaczyć, że to nic pilnego, że morze jeszcze poczeka i zaraz nie wyschnie, że trudno właściwie coś nowego napisać, bo morze od paru ładnych lat prawie się nie zmienia. Edzio był nieubłagany. — Musisz — powiedział twardo.

Dobrze, ale co ja właściwie mam pisać? Leniwie przepływa mi przed oczyma wyobraźni panorama piaszczystych brzegów Bałtyku. Tak dobrze znany przedwojenny skrawek wybrzeża i długie kilometry obecnego brzegu. Zalew Wiślany, Zalew Szczeciński, Gdańsk, Elbląg, Kołobrzeg, Szczecin i Gdynia. Nie, to nie o to chodzi.

Właściwie, żeby tak wszystko było „lege artis", powinienem przytoczyć rozliczne cyfry i dane statystyczne, dokumentujące nasze osiągnięcia na morzu i wybrzeżu. Powinienem podkreślić, że tyle a tyle statków polskich i obcych zawinęło do takich i takich portów, przywożąc lub wywożąc taki to a taki ładunek. Tylko po co? Statystyka jest najmniej wiarygodnym argumentem. Widziałem przecież. Widziałem tysiące ton węgla płynącego do Szwecji i rudę żelazną wracającą wzamian do Polski. Widziałem ruch w portach Szczecina i Gdyni. Cóż mnie może obchodzić statystyka?

Morze i dostęp do niego mogły być istotnie problemem, kiedy nasze wybrzeże liczyło sobie praktycznie rzecz biorąc, kilkadziesiąt kilometrów, a wąski dostęp do morza zagrożony był obustronnie przez Niemców. Dzisiaj mamy tego brzegu tyle, że przestał być problemem. W obecnej chwili mamy wszystkie warunki, by stać się państwem morskim i niewątpliwie nim będziemy.

Dobrze, ale jak to robić?

Tym, co stanowi o popularności polskiej marynarki, są polscy marynarze. Trzeba ich szkolić i to szkolić dobrze. Dalej porty. Są jeszcze nie do końca odbudowane. Brak urządzeń przeładunkowych i składów, brak fachowców. To wszystko nie idzie tak od ręki. To trwa. I wreszcie flota. To też trwa.

Stany Zjednoczone świata — w miniaturze

Włóczyłem się po wielu portach Europy i Afryki: brudna Marsylia, zadymiony Tulon, ożywiony Hamburg, chłodny Norrkoping, Genua, Le Havre, Antwerpia, Amsterdam... Każdy z tych portów jest inny — i każdy jest podobny. Wszędzie znaleźć można Stary Port, jednakowe są knajpy, shiphandlerzy używają jednakowych metod celem oszukiwania marynarzy. Nie ma na świecie portów obcych dla marynarza. Wszędzie czuje się, jak u siebie w domu i nieomylnie trafia od razu wszędzie tam, gdzie potrzebuje. Charakterystyczny zapach portowej wody jednakowy jest we wszystkich portach.

Statki przedstawiają najczęściej Stany Zjednoczone Świata w miniaturze. Rzadko się zdarza, żeby na jakimś statku pływali marynarze jednej narodowości. Na amerykańskich frachtowcach na przykład panuje istna wieża Babel. Spróbujmy na lądzie postawić koło siebie do pracy pięćdziesięciu reprezentantów dziesięciu państw i zobaczymy, jak długo obejdzie się bez rewolucji. A jednak statki z mieszaną załogą pływają od lat.

Morze i przyjaźń

Może dzieje się to dlatego, że marynarze zbyt dużo krajów i kontynentów widzieli. Spowszedniało im to wszystko, przekonali się, że ludzie są wszędzie tacy sami i nie ma między nimi zbyt wielkich różnic. Że człowiek z człowiekiem zawsze się może dogadać. Że wiele rzeczy można załatwić po dobremu. Wydaje mi się, że na morzu znalezione zostało to rozwiązanie, którego cały świat od tysiąca lat szuka i znaleźć nie umie...

— A cóż mają do tego Polacy? — zapyta mnie pewnie Edzio. Owszem, mają dużo. Możliwe, że leży to w słowiańskiej naturze, ale Polak zawsze będzie skłonny do przyjaźni. Każdy, kto się okaże tego godnym, będzie mu druhem. Inni to wyczuwają i rozumieją. Dlatego Polacy tak wysoko są cenieni w morskim światku. Tej pozycji nie wolno nam zaniedbać i teraz, kiedy szkolą się kadry młodych żeglarzy. Trzeba równy nacisk kłaść na wiadomości fachowe, jak i na wychowanie morskie. Wychowanie w tradycjach żeglarskich.

Bo morze jest bardzo stare i wiele już widziało...

SPORT

Remis Łodzi ze Śląskiem
w rozgrywkach o puchar Kałuży

W poniedziałek rozegrano w Łodzi spotkanie piłkarskie Łódź — Śląsk w ramach walk o puchar Kałuży, zakończone wynikiem remisowym 3:3 (1:2).

Mecz, mimo powszedniego dnia, zgromadził aż 20 tysięcy widzów i dostarczył im wiele emocji. Remis ze Śląskiem, to sukces piłkarzy łódzkich, a jednocześnie dobry rezultat uczciwego przygotowania się. Obecny na meczu kapitan związkowy PZPN, płk. Reyman, oświadczył, że spotkanie łódzkie stało na znacznie wyższym poziomie, niż poprzedniego dnia rozegrany mecz Warszawa — Kraków i pozwoliło mu wyłowić nowych kandydatów na obóz przygotowawczy przed meczem z Czechosłowacją. Do Nowego Sącza zakwalifikowali się dodatkowo: Cichocki, Włodarczyk i Urban z Łodzi oraz Barański ze Śląska.

Zawody rozpoczęły się zdobyciem prowadzenia dla Łodzi przez Hogendorfa w 5 min. Dopiero w 22 minucie ślązacy wyrównują przez Cieślika, a w 27 min. zdobywają prowadzenie przez Alszera. Po przerwie przewaga jest nadal po stronie Śląska, który zdobywa trzecią bramkę przez Cieślika. Od tego momentu inicjatywę przejmują łodzianie, dla których wyrównujące bramki zdobywa Cichocki.

Wyróżnili się w tym meczu Hogendorf, Cichocki, Urban i Włodarczyk z Łodzi oraz Michalski, Piec, Barański i Cieślik ze Śląska.

Dzięki temu wynikowi Warszawa pozostała nadal na czołowej pozycji w tabeli rozgrywek o puchar Kałuży, która wygląda następująco:

1. Warszawa gier 3, pkt. 4, st. br. 8:5, 2) Śląsk gier 2, pkt. 3, st. br. 9:6, 3) Kraków gier 2, pkt. 3, st. br. 7:5, 4) Łódź gier 3, pkt. 2, st. br. 9:7, 5) Poznań gier 2, pkt. 0, st. br. 3:9.

Janasówna (Poznań)
rekordzistką Polski

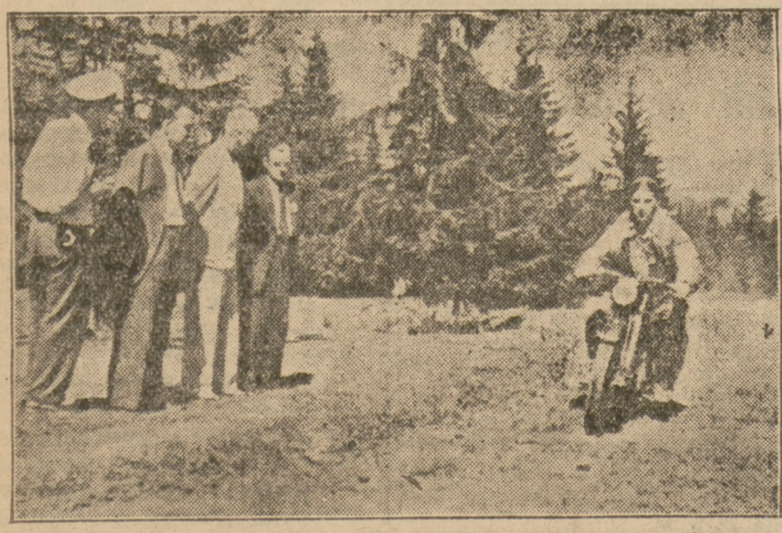
W Krotoszynie rozegrane zostały międzyokręgowe zawody pływackie Pomorze — Poznań, zakończone zdecydowanym zwycięstwem Poznania w stosunku 120 : 60 pkt. Na zawodach tych poznańska pływaczka Janasówna ustanowiła nowy rekord Polski na dystansie 200 m. stylem klasycznym uzyskując czas 3:19.7 min.

Oto ważniejsze wyniki tego spotkania:

Konkurencje męskie: 100 mtr. st. kl.: Cichoński (Poznań) — 1:21,9; 200 mtr. st. dow.: 1) Tendiing (Poznań) — 2:35,6, 2) Marchlewski (Pomorze); sztafeta 4 × 100 mtr. st. dow.: Poznań — 4:37,8 (nowy rekord okręgu, 2) Pomorze — 4:39,7 (nowy rekord okręgu).

Konkurencje żeńskie: 200 mtr. st. kl. Janasówna (Poznań) — 3:19,7 (nowy rekord Polski); 100 mtr. st. grzb.: Janasówna (Poznań) — 1:35,9; 100 mtr. st. kl.: Janasówna (Poznań) — 1:36,1; sztafeta 3 × 100 mtr. st. zmien.: Poznań — 4:56 (nowy rekord okręgu).

O Wielką Nagrodę Tatr



Jeden z uczestników V Raidu Tatrzańskiego na trasie wyścigu terenowego. Obok stoi Komisja Raidu wraz z gośćmi z Czechosłowacji. (SAP)

Budowa 15 piętrowego gmachu



150 robotników [przygotowuje] wykop pod fundamenty drapacza Min. Komunikacji na rogu Hożej i Chałubińskiego. (SAP)

Czytelnicy MAJĄ GŁOS

Jak mam bronić swych praw

W Pruszkowie przy ul. Bol. Prusa 13 w domu ob. Antoniego Gałki zajmuję warsztat ślusarski, na który posiadam kartę rejestracyjną Urzędu Skarbowego w Pruszkowie, płacę komorne, opłacam podatki i wszystkie świadczenia.

Obecnie latem nastąpiła krótka przerwa w prowadzeniu warsztatu, spowodowana chorobą żony i tym, że nie mając dostatecznych własnych funduszów na rozszerzenie warsztatu, przyjąłem wspólnika, który częściowo tylko wpłacił swój udział.

Z tego skorzystał właściciel domu i uzyskał w Kwaterunku Pruszkowskim decyzję, przyznającą mu mój warsztat. Ani moje odwołanie się do Komisji Lokalowej, ani do Urzędu Wojewódzkiego nie odniosły żadnego skutku, bo w dniu 6 bm. tenże ob. A. Gałka przy pomocy urzędniczki Zarządu Miejskiego w asystencji milicjanta wyrzucił moje narzędzia z warsztatu do komórki i zajął warsztat. Dzisiejszej nocy zerwano mi szyldy.

Markowski Władysław

Odpowiedzi Redakcji

Nehring Stanisław, Warszawa. Sprawami tymi zajmuje się RTPD.

Jerzy Młynarski, Warszawa. List przesłaliśmy do Kuratorium z prośbą o rozpatrzenie.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Występy gościnne Opery Śląskiej.
Środa — godz. 18 „Aida".
Czwartek — godz. 18 „Traviata".
Piątek — godz. 14 „Cyganeria" (przedstawienie zamknięte dla Zw. Zawod.), godz. 18 „Aida".
Sobota — godz. 18 „Traviata".
Niedziela — godz. 18 „Carmen".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Szklana Menażeria".

TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Królewska 13): „Siedem śmiechów głównych". Początek godz. 19.

TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) Początek godz. 18,30 „Mołoszyna" G. Zapolskiej.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 8) godz. 18,30 „Pygmalion".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18 „Człowiek, który oszukał śmierć".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): „Człowiek za burtą". Pocz. godz. 18.

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31). W czasie wakacji szkolnych teatr nieczynny.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): Nieczynny.

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka) — godz. 18: „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): Nieczynny.

CYRK NR 2 NA PRADZE. Cyrk Nr. 2 Jagiellońska róg Brukowej codziennie o godz. 19.30. Bogaty, atrakcyjny program składający się z 16 numerów. Tresura gołębi, koni, akrobacja, humor i satyra. Przedstawienia nieodwołalnie do dnia 25 bm.

OBSADA „AIDY"

Dziś we środę o godz. 18.00 „Aida" z J. Lachetówną w partii tytułowej, oraz Kawecką, Stokowską, Amo, Cyganikiem, Majakiem, Witenbergiem, Pawlakiem. Balet układu St. Miszczyka w wykonaniu całego zespołu opery Śl. oraz szkoły baletowej. Dyryguje M. Mierzejewski, reżyseria R. Cyganika. Inscenizacja plastyczna St. Jarockiego.

*

Jutro, we czwartek, godz. 18.00 „Traviata". W partii tytułowej B. Kostrzewska, oraz Szamborowska, Kunińska, Poprocki, Hiolski, Witenberg, Barski, Lwowicz, Fedorowicz. Dyryguje J. Silich. Balet układu St. Miszczyka, w wykonaniu całego zespołu Opery Śl.

KINA

„ATLANTIC" ([Chmielna] 33) „Pięciu zuchów".
„POLONIA" (Marszałkowska 56) „Dziewczęta z baletu".
„PALLADIUM" (Złota 7/9) „W górach Jugosławii".
„STYLOWY" (Marszałkowska): „Miłość na lekarstwo".
„TĘCZA" (Suzin 4): „Wyspa bezimienna".
„SYRENA" (Praga, Inżynierska 1): „Bohaterki Pacyfiku".

Co usłyszymy w RADIO

CZWARTEK, 21 SIERPNIA

6.00 Sygn. czasu; 6,15 Dzien. por.; 6.30 Muz. por.; 7,00 Muz.; 7.15 Wiad. por.; 7,35 Muz.; 8,05 Kr. PCK; 12,05 Wiad. połund.; 12,10 „Melodie ludowe" w wyk. zesp. lud. T. Kiełowskiego; 12,35 Aud. dla wsi; 12,35 Ut. fortep.; 13,00 „Z mikrofonem po kraju"; 13,10 Muz. obiad.; 15,00 Muz. rozr.; 16,00 Dzien. popoł.; 16,20 EDEL — Sonatina na obój i fortep. 16,40 „Z naszej radiofonii"; 16,50 Pogad. gospod. 17,00 „Muz. dla wszystkich"; 18,00 Muz. poważna 19,10 Aud. dla wojska; 19,40 Pieśni Manuela de Falla w wyk. Kr. Szczepańskiej; 20,00 „Z szerokiego świata"; 20,25 „Melodie włoskie"; 21,00 Dzien. wiecz.; 21,30 Rozmowa muzyczna; 21,45 „Piosenka" — słuch.; 22,10 Wiad. sport.; 22,15 Konc. Ork. Tan. P.R. pod dyr. J. Cieślera; 23,20 Muz. poważna; 24,00 Hymn.

Warszawa II.

14,05 Muz. popol.; 15,20 Arie operetk. w wyk. J. Hupertowej; 15,40 Report. dźwiękowy; 15,50 „Rozmowy podsłuchane" — aud. 16,00 Dzien. popoł. 16,20 Muz. tan. w wyk. zesp. instrum. J. Orzechowskiego; 17,00 recital skrzypc. Gr. Bacewiczówny; 17,25 „Bajka z całego świata"; 17,35 „Potomkowie niebieskiego wilka" — cykl radiowy opr. A. Marcinkiewicza; 19,00 Konc. życzeń; 19,45 Pios. lekkie w wyk. Wicherskiej; 20,35 Z zagadnień kult. i sztuki.

WIERA PANOWA (48) Przekład Józefa Brodzkiego

TOWARZYSZE PODRÓŻY

POWIEŚĆ

W głosie siostry brzmiała irytacja, że jej tam nie ma na ulicach Stalingradu i w jego domach.

Ale w najciekawszy sposób komentował wydarzenia Krawcow.

— A Dawid — opowiadał Nadii — z początku był pastuchem. I kiedy był jeszcze chłopcem zabił olbrzyma Goliata kamieniem z procy.

— Jakiej znowu procy? — zapytywała Nadia.

— No nie wiesz? Proca, jak to chłopcy się bawią. A za to Żydzi go zrobili swoim królem.

—Królem? Alboż to Żydzi mieli swoich królów?

— Ależ durna, — wzdychał Krawcow. — Do tabliczki mnożenia doszła i dalej ani rusz.

Wszyscy milczeli. I znów rozlegał się głos Krawcowa, który opowiadał:

— Mieli znakomitych królów... I proroków, i pisarzy i sędziów. Parę tysięcy lat temu napisał król Dawid takie słowa, które aż po dzień dzisiejszy nie straciły swojego znaczenia. Napisał: „Prawda będzie twą bronią!" Czy ty to możesz zrozumieć? Nie haubica, ale prawda. A sam zabił Goliata z procy. Więc niby z tego wychodzi, że chociaż uznaje potrzebę haubicy, to jednak prawda ważniejsza. A jeszcze powiedział: „Pokój domem twoim", czyli nie w wojnie odnajdzie człowiek szczęście, ale w pokoju. A wojna jest tylko drogą do pokoju. Ale co ja tam będę tobie o tym wszystkim mówił...

— A u nas w szkole, — powiedziała Nadia — jeden chłopak drugiemu o mało co oka z procy nie wybił.

— — — — — — — — — — — —

Kiedyś, na początku zimy sanitarny pociąg został zatrzymany na całą dobę tuż pod Moskwą w labiryntach podjazdowych torów. Pociąg jechał bez ładunku. Daniłow pozwolił personelowi pójść do kina i sam poszedł z nimi.

Kino mieściło się w niewielkim klubie kolejarskim, udekorowanym czerwonymi transparentami, z których jesienny deszcz już zmył do połowy hasła. Na sali byli przeważnie chłopcy. Zachowywali się bardzo niesfornie. Co dziesięć minut rozpoczynali straszliwe gwizdanie, tupanie nogami i krzyki: „Zdjęcia z frontu! Z frontu!".

Wyświetlano kronikę wojenną, ale nie ostatnią, później był film „na tle wojny". Bohaterem był młody chłopak, śliczny jak z plakatu i taka samą była bohaterka. Dokonali wielu bohaterskich wyczynów, po czym dziewczyna trafiła do niewoli niemieckiej i umarła zamęczona przez faszystowskich katów. Wszyscy rozumieli, że Niemcy na ekranie nie są prawdziwymi Niemcami, ale to wszystko było takie dzisiejsze, takie bliskie. Te bohaterskie wyczyny i nienawiść do Niemców i piękna dziewczyna, która złożyła w ofierze swe życie za ojczyznę, że — wszyscy patrzyli na obraz z wielkim wzruszeniem.

Gdy opuszczano kino, padał śnieg. Zapłakane pielęgniarki szły grupami, debatując na temat filmu. Julia Dymitrówna i Faina minęły Daniłowa. Sobol dopędził je i krzyknął: „Rycerzu, to była Faina!" i wziął starszą siostrę pod rękę.

Daniłow szedł, nie śpiesząc się. Wszyscy minęli go. Szedł, z rękami w kieszeniach płaszcza, nadstawiając twarz pod wielkie płaty śniegu.

Jakąkolwiek książkę czytasz, czy patrzysz na film — wszędzie miłość i miłość. A czy tak jest w życiu? Czy bez miłości żaden człowiek nie może przeżyć swego życia? A ot, on sam. Przeżył bez miłości... A czy kto powie, że źle przeżył? Każdy dzień od początku do końca był wypełniony i jakoś obeszło się bez tej miłości.

Kiedyś i on kochał, ale miłość nie udała się. Przemógł się i żył bez niej. Był kiedyś młodzieńcem podobnym do tego na ekranie. Może nie takim ładnym, nie takim bohaterskim.

Dobra to była rzecz młodość. Ileż to radości, obejrzeć się jeszcze dziś na nią. Czegoś żal, a przecież miłe są sercu te wspomnienia. Co prawda, dziś, jako człowiek dojrzały, żadnej odpowiedzialności za owego dawnego młodzika nie ponosi. A zresztą przecież to z górą ćwierć wieku temu.

Ma już dzisiaj trzy wstawione zęby, siwiznę na skroniach. Od sześciu, czy też siedmiu lat nie wyjmował „Jej" fotografii z koperty.

Nie udało się jakoś, to prawda. A jednak, mimo wszystko te gorzkie i radosne zarazem wspomnienia są mu przecież nad wyraz drogie...

Gdy Daniłow miał 15 lat, we wsi, w której urodził się i mieszkał, została utworzona komórka młodzieżowa.

Z miasta przyjechał furką jakiś mizerny młodzieniec, w ogromnych butach, zebrał chłopców i dziewczęta w szkole. Mówił o czymś długo i żarliwie, a później zaczął zapisywać kandydatów do komórki.

Daniłow zapisał się nie tyle dlatego, że uznawał tego potrzebę, ile z chęci zrobienia na przekór wszystkim matkom. Matki zebrały się za drzwiami szkoły, w korytarzu i stamtąd szeptem, a później coraz głośniej, zaczęły odwoływać swoich synów, czy córki: „Miszka!... Tania!... Do domu ruszaj, słyszysz? Daniłow był dumny z tego, że jego matka nie znajdowała się tam za drzwiami. Kiedy przyszedł do domu, powiedział:

— A ja zapisałem się do organizacji.

Matka odrzekła:

— Na zebranie poszedłeś, to przynajmniej włożyłbyś czystą koszulę. Co o tobie ten człowiek z miasta pomyśli? Żeś brudas...

Już nigdy więcej matka nie wtrącała się do jego spraw, podobnie jak ojciec. (Poza jednym jedynym wypadkiem). Rodzice wierzyli, że przez swe pracowite, uczciwe życie dali dobry przykład swemu dziecku i, że syn nigdy nie shańbi ani siebie, ani ich.

W domu Daniłowa rozmawiano niewiele, niezbyt głośno i pracowano niestrudzenie. Stosunek do ludzi był niezmiernie prawy. Daniłow nie pamiętał, by ojciec lub matka byli kiedykolwiek podchmieleni, by sprzeczali się lub wymawiali od pracy. Ojciec miał niewielką kuźnię. Był pobożny, ale nawet jeżeli pierwszego dnia Wielkiej Nocy przyprowadzono mu konie do podkucia, kładł swój czarny fartuch i szedł do kuźni.

— Praca Pana Boga nie obraża, — mówił.

(D. c. n.)